Nr 281. SOBOTA 9 GRUDNIA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 złr.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za grudzień: w miejscu: 1 zł.; pocztą: 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem:

Za grudzień: w miejscu 1 zł. 30 pocztą 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Naczelny dyrektor poczt nadał posadę pocztmistrza w Oświęcimie naczelnikowi urzędu pocztowego w Białej Gabrielowi Glas, a posady ekspedyentów pocztowych: w Mucharzu tamtejszemu właścicielowi realności Wojciechowi Łajczy, w Morszynie tamtejszemu właścicielowi dóbr Bonifacemu Stiller owi, i w Hłuboczku wielkim tamtejszemu rządcy dóbr Józefowi Sniadowskiemu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 grudnia.

Już od dwóch lat rozprawa budżetowa w Radzie państwa ma tło bardzo ponure Od chwili bowiem, gdy wybuchło przesilenie finansowe i ekonomiczne, pewna dość liczna frakcya parlamentarna uległa pesymizmowi, który z godną lepszej sprawy wytrwałością szuka wszędzie stron ujemnych a gdzie je znajdzie, dopuszcza się wielkiej przesady. Przy uchwalaniu dwóch poprzednich budżetów pessymiści parlamentarni doprowadzili swoją taktykę do doskonałości, bo wobec nich nawet tak przezorny i prędzej do obaw niż do złudzeń skłonny minister skarbu, wydać się mógł marzycielem wprowadzającym siebie i drugich w przyjemny błąd bez złego zamiaru. Jeżeli w latach ubiegłych taki zachodził stosunek między ministem skarbu a parlamentem, to cóż dziwnego, że dziś rozprawa budżetowa przybrała tło więcej ponure, prawie rozpaczliwe. Sam preliminarz nie uległ wprawdzie zmianie na gorsze ale w ogólnej sytuacyi zaszły wypadki podkopujące otuchę publiczną, bez której cyfry niedoboru rosną w strwożonej wyobraźni do rozmiaru zupełnego wycieńczenia finansowego. Niepomyślny stan rokowań ugodowych i równoczesne naprężenie stosunków na Wschodzie, wystarczyły na takie podkopanie otuchy publicznej. Upadek jej przebija się z całej dotychczasowej rozprawy budżetowej tak silnie, że minister skarbu ma przed sobą zadanie bardzo trudne. Nie sam jednak minister skarbu wchodzi w tę grę; cały gabinet wystawiony jest na silne pociski z obozu, w którym dotąd zawsze szukał poparcia i nigdy nie zawiódł się pod tym względem. Czy z dwóch pierwszych dni rozprawy budżetowej można wnosić, że stosunek ten rozchwiał się zupełnie, że takiego poparcia nie znajdzie już tam gabinet obecny? Pan Skene i jego towarzysze z grona „opozycyi zdolnej do rządzenia" mają zapewne gotową odpowiedź na to pytanie i kto wie, czy nie zastanawiają się nad osobami, między które wypadnie im rozdzielać osierocone teki. Pan Skene ma to przekonanie, że jego program o ugodzie węgierskiej jest jedynym środkiem zbawienia Austryi, więc nie można mu brać tego za złe, że tak ponuro przedstawia obecną sytuacyę i chętnie stanąłby u steru skołatanej nawy państwowej! Wolno każdemu wierzyć w wyłączną zbawienność swoich programów a kto posiada tak silną wiarę, może nawet marzyć o tece. Jest w tem przynajmniej pewna logika, jest związek między taktyką a celem. Ale niezrozumiałem dla nas jest postępowanie tych mowców wiernokonstytucyjnych, którzy robią dziś najcięższe wyrzuty gabinetowi a przytem oświadczają, że nie pragną jego upadku. Czy to ma wpłynąć na umniejszenie niedoboru budżetowego, lub na skruszenie oporu węgierskiego? Czy taka taktyka ma w ogóle jaki cel praktyczny?

Mowy ks. Bismarcka o zawikłaniach wschodnich przeszły już przez ogień krzyżowy dziennikarskich sądów i wyszły z niego zmienione do niepoznania. Właściwie zmianie uległa tylko pierwsza mowa na bankiecie parlamentarnym wygłoszona, bo nieznaną była w autentycznym tekście, więc powszechnie naginano ją do drugiej, wiernie w stenogramach oddanej. Przypadek parlamentarny zrządził, że druga mowa zapowiedziana na później została przyspieszoną. Deputowany Richter wywołał ją zaraz nazajutrz po mowie bankietowej, więc można sobie wyobrazić zamięszanie pojęć w nieprzyjaźnym dla Rossyi obozie politycznym, który już w blizkiej perspektywie widział wielką walkę Niemiec z panslawizmem i oczywiście zapowiadał tryumf pierwszej stronie. Książę Bismark przedstawiał się w tym obrazie jako wielki bohater idei cywilizacyjnej, jako pogromca zmory, której widok oddech zapiera całej Europie. Jakżeż to wszystko można było pogodzić z duchem drugiej mowy, która jako wygłoszona w parlamencie, nie dla szczupłego kółka posłów, lecz dla całego świata, kazała zapomnieć o poprzedzającej pogadance, której tekst nawet nie był nikomu autentycznie znany. Ci, którym pierwsza pogadanka księcia Bismarcka bardzo się podobała, usiłują mowę w parlamencie tak tłumaczyć, żeby nie potrzebowali odwoływać tego, co już powiedzieli. Zadanie to nie jest ostatecznie tak trudne, jeżeli się tylko zrzeknie zbyt różowych marzeń pierwotnych. Ks. Bismarck bowiem nie powiedział w drugiej mowie, że pójdzie bezwarunkowo z Rossyą. Gdyby nawet kanclerz niemiecki był sentymentalnym politykiem i uczucie wdzięczności w codziennem tego słowa znaczeniu przenosił na pole spraw politycznych, rozstrzygających o kształcie karty europejskiej, to jeszcze nie byłby obowiązany do niesienia Rossyi czynnej pomocy lecz może ograniczyć się na takiej bierności, jakiej Rossya przestrzegała podczas kampanii francusko-niemieckiej. Że taka bierność nie byłaby w danym razie przeciw Austryi skierowaną, o tem zapewniają słowa kanclerza poświęcone nietylko trójcesarskiemu przymierzu lecz wprost monarchii austr.-węg. Zachodzi jeszcze jedna okoliczność, która pozwala mowę księcia Bismarcka w parlamencie wygłoszoną zbliżyć cokolwiek do odmiennie brzmiącej wersyi o jego pogadance bankietowej. Mowa kanclerza wywołana została interpelacyą postępowca Richtera a książę Bismarck nie może zapanować nad drażliwością swoją, ile razy wypadnie mu zetknąć się z postępowcami, czy to na polu spraw zagranicznych, czy w polityce wewnętrznej. Tym razem miał nawet książę Bismarck powód do pewnej drażliwości. Interpelacya Richtera skierowaną była przeciw sympatyom Niemiec dla Rossyi i do tego miała za temat przedmiot bardzo dostępny dla ogółu, bo przykro czuć się dający całemu światu handlowemu. Wniesienie interpelacyi zaraz po owej pogadance tchnącej pewną obojętnością dla Rossyi mogło uchodzić za dowód, że stronnictwo postępowe zamierza wyzyskać dobrą sposobność i pchnąć politykę zagraniczną w kierunek stanowczo antirossyjski. O tem marzą postępowcy, o tem marzy stronnictwo liberalne, więc być może, że książę podniósł o kilka stopni dosadność i stanowczość swojego oświadczenia w tym celu, ażeby wyprosić sobie taką pressyę w zakresie, w którym był, jest i chce nadal wszechwładnym pozostać.

Serbia ma wszelkie powody być wielce zakłopotaną o swój los na wypadek wybuchu wojny rossyjsko-tureckiej. Marinowicz pojechał do Petersburga właśnie dlatego, ażeby spowodować wyjaśnienie sytuacyi a w danym razie wyprosić coś dla nieszczęśliwej ojczyzny swojej. Obiegają jednak także odmienne wersye o celach tej missyi. Marinowicz miał stanąć w Petersburgu nie w roli posła, proszącego o łaskę i przebaczenie dla Serbii, która za dotychczasową kampanię usłyszała z ust cesarza Aleksandra przykre słowa niezadowolenia, lecz w roli formalnego ajenta dyplomatycznego, który ma postawić Rossyi warunki kooperacyi rossyjsko-serbskiej. Mianowicie ma Marinowicz oświadczyć w Petersburgu, że Serbia jeżeli ma brać udział w dalszej walce i poddać się zupełnie pod komendę rossyjską, musiałaby przedtem otrzymać zapewnienie, że nie wyjdzie

---

PRZED WIEKIEM

I.

Jan Witte, słynny komendant kresowej warowni, kłam zadał przysłowiu, które twierdzi, że nikt nie jest prorokiem w własnym kraju, w mieście bowiem, w którem ujrzał światło dzienne, został pierwszą figurą.

Ubogie i nieznane było jego dzieciństwo i jakby go się potem wstydził stary rycerz, odsuwał tę swoją przeszłość w kąt najciemniejszy, nierad o niej rozprawiał, a nawet z biegiem czasu, kiedy nań spadały zasłużone zresztą zaszczyty, robił pewne zmiany w nazwisku tak dalece, że trudno się doszukać oryginalnego jego brzmienia.

Wiadomo tylko, że ojciec komendanta przybył *post hosticum*, t. j. w pierwszych latach XVIII stulecia wraz z innymi mieszczanami, a przybył w celu szukania lepszej doli. Nie znalazł jej, życie mu ubiegło w ciągłych a płonnych zabiegach, w walce o kawałek chleba. Ominęło go i krzesło pretora miejskiego, do szeregu konsulów wcisnąć się nie potrafił, nie marszałkował „czterdziestu mężom zaufania", co więcej, nawet w ich spisach nazwiska jego nie spotykamy, a przecie tak się łatwo było dostać do owego ciała prawodawczego, złożonego z kresowych miasta Jego Królewskiej Mości obywateli.

Nie wiodło mu się widocznie. W ubogim domku na przyskałkach osiadł z chorowitą żoną i małym jedynakiem, rozmyślając nad tem, co mu dalej robić wypadnie? Rzemiosła nie uczył się, do handlu trzeba pieniędzy, a tu grosza skąpo w kalecie, wreszcie i handel w pierwszych chwilach nie obiecywał wielkich korzyści. Lud ściągał się do miasteczka leniwo, szlachta jakby się wyrzekła kresów; trochę wojska i to niepłatnego stało załogą w twierdzy a przywodził jej ubogi Niemiec, jenerał cudzoziemskiego autoramentu, Koszkiel.

Bogatsi kupcy nie spieszyli do domów opuszczonych przed trzydziestu laty, starzy tęskniący za dawną świetnością grodu, wymarli na obczyźnie, młodzi pootwierali kramy we Lwowie, Żółkwi i Stanisławowie; nić tradycyjna, łącząca ich z przeszłością pękła dawno, nie spieszyli więc na rumowiska... Wreszcie żydzi jak chwast rozrośli się bujnie ciągnąc skromne zyski; także firmy tureckie, pamiątka panowania muzułmańskiego — Mustafa i Selim, znani dobrze kupcy ottomańscy, już choćby jako niezwykli goście robili dobre interesa. Mieszczanie albo się wadzili między sobą, wykręcając się od wart i innych obowiązków, albo czekali lepszych czasów...

Smutno i ubogo było w Kamieńcu, muzyki z powodu „wielkiej mizeryi" zabroniono, ognie wcześnie gasić nakazano a nawet skromności w ubiorze przestrzegali mieszczanie. Zdarzyło się, że pewien szewczyk, wielce lubujący się w strojach, zmieniał szaty po kilka razy na dzień, poważni więc mężowie przed sąd powołali chłystka, motywując skargę w ten sposób, „iż pozwany Hawryszko, na wzgardę całego miasta, na jeden dzień po trzy razy się przebiera, co jest miastu całemu *konfuzyą*, iż Ich Mość panowie oficerowie z tego się urągają i ubogich ludzi (mieszczan) przed wielmożnym Jegomością panem generałem udają, iż tak są bogaci..." Elegant za tę winę złożyć musiał „grzywien 50 nieopustnych do *lunariey* miejskiej", nadto musiał dodać trzy jeszcze na reparacyę kordygardy"... Odpadła mu pewno do strojenia się ochota!...

Marcin Kątski, ówczesny generał ziem podolskich, nawoływał wprawdzie bogatszych mieszczan do powrotu, a za jego wstawiennictwem August II, potwierdził wszystkie dawne przywileje, uwolnił mieszkańców na czas pewien od podatków, przyrzekł swoją łaskę monarszą — ale i to nie poskutkowało... Prąd kolonizacyjny osłabł; sejmiki wprawdzie odbywały się w miasteczku, ale czyż je można nawet do dawniejszych przyrównać?

Przed niewolą turecką spływało najmniej dwustu elektów, a wszystko to dworno, hucznie, sami reprezentanci pierwszych rodzin w kraju. Radzili zwykle dni kilkanaście, bawili się drugie tyle, a przy zręczności robiło się zapasy dla domu; wymiana towarów szła szybko, zdał zysk oczywisty...

Teraz, w pierwszych latach stawiło się 18 do 20 ziemian, i to na kilka godzin — przytem samych chudopachołków... a wreszcie, choćby bogaci byli, na cóż im zapasy, kiedy domów nie mieli — kraj po za miastem pustką leżał podówczas...

Stary Grzegorz Wit, bo tak się właśnie nazywał ojciec późniejszego komendanta, po długim namyśle do rzeźniczego cechu się wpisał i zajął się sprzedażą koziny. Produkt ten przed laty był bardzo poszukiwany, stanowił rodzaj przysmaku na stołach wychodźców armeńskich, choć nie często go pozwalać sobie mogli, i ledwie raz na tydzień — za przywilejem królewskim na straganach miejskich figurowały koźle łopatki... Ale jak się komu nie wiedzie, to się już nie wiedzie zupełnie.

Sławetni zmienili gusta: co dla ojców było przedmiotem łakomstwa, to dla synów stało się obojętnem; przyjęli zwyczaje miejscowe a z niemi i miejscową kuchnię. Biedny pan Grzegorz nietylko nic nie zyskał na handlu, ale się wplątał w długi proces z sąsiadem, posiadaczem mięsnego sklepu... Ze zgryzoty i nędzy przyszła choroba, żona umarła naprzód, sam cherlał długo, nareszcie podczas „powietrza" panującego w 1719 r. przeniósł się do innego świata.

Syn niefortunnego rzeźnika, Jan, został sierotą, licząc podówczas lat 19. Był to chłopak rozgarniony i pojętny — nawet umiał już czytać i pisać. Miejscowy ksiądz Jezuita, potrzebujący sługusa, spotkał go raz na rynku, zaprosił do siebie i zawarł dobrowolną umowę. Malec obowiązał się, w dniu kiedy ojcu przy handlu nie był potrzebny, czyścić przewielebnemu obuwie i suknie, a przewielebny za to wszystko przyrzekł go wtajemniczyć w naukę służenia do mszy, a co zatem idzie i czytania z książki.

Dwóch u nas ludzi wyszło z takiej improwizowanej szkoły. Komarzewski, syn ubogiej wdowy z Wróblowiec, później generał-lejtnant i faworyt Stanisława Augusta i Jan Witte, którego tu życie opowiadamy. Czy mieli jednego nauczyciela — niepotrafimy powiedzieć, to tylko pewna, że mentor ów posiadał zdolność wykładania kaligrafii, obydwa bowiem pięknie pisali. Komarzewski nawet zawdzięczał swoją karyerę tej zdolności: ztąd wniosek, że dobrze jest czasem szykownie układać litery na papierze...

z tej walki z próżnemi rękami, bez terytoryalnej i pieniężnej kompensaty za tyle krwi przelanej. Kawałek Bośnii i okrągła sumka dukatów wydaje się pouczonym smutnemi doświadczeniami belgradzkim mężom stanu słusznem wymaganiem. Na wypadek, gdyby to żądanie nie zostało życzliwie przyjęte w Petersburgu, zamierza Serbia według tej nowej wersyi wyrzec się niewdzięcznej roli Piemontu południowo-słowiańskiego, nie poświęcać się dalej dla braci słowiańskiej, lecz zdjąć po prostu pychę z serca i traktować z Turcyą o pokój za pośrednictwem jakiego mocarstwa. Tak przedstawia misyę Marinowicza korespondent belgradzki, którego informacye przed wyruszeniem armii serbskiej w pole, okazywały się zawsze trafnemi, chociaż zapowiadały rzeczy na pozór wcale nieprawdopodobne. Chociażby zatem wersya ta nie była autentyczną, zawsze zasługuje na uwagę jako objaw opinii w Belgradzie panującej, jako dowód, że Cavourowie belgradzcy, mimo zbliżających się ku tureckiej granicy wojsk rossyjskich, zwątpili o wielkiej roli swojej i pragną wydobyć się z przykrej sytuacyi jakimkolwiek sposobem. Może to jednak być zapóźno. Rossya dwa razy upomniała Serbię: raz stało się to oficyalnie w sławnej mowie cesarza Aleksandra, a drugi raz w oświadczeniu ks Gorczakowa, potępiającem propagandę panslawistyczną w takiej formie, jaką sobie wybrali politycy belgradzcy. Po tem wszystkiem wielkiej śmiałości potrzeba, ażeby postawić Rossyi takie ultimatum, z jakiem Marinowicz miał do Petersburga pojechać. Gdyby jeszcze Serbia miała pod bronią jaką taką armię do boju zdolną, mogłaby stawiać pewne warunki kooperacyi wojskowej. Ależ wiadomo, że milicya serbska już pod Aleksinaczem przeklinała całą tę wojnę nieszczęśliwą a tęskniła za rodzinami, oddanemi formalnie na pastwę głodu. Co powie na to milicya, jeżeli ją książę napowrót do broni powoła? Żołnierz, który wśród boju tęsknił za domem i rodziną a w czasie długiego zawieszenia broni zasmakował znowu w pokoju, nie jest dla Rossyi sprzymierzeńcem a tem mniej dla Turcyi strasznym wrogiem. Wreszcie ciekawiśmy, które mocarstwe byłoby skłonnem ujmować się za Serbią u Turcyi i jednać dla niej odrębny pokój. Serbia wyruszyła w pole wbrew przestrogom życzliwych mocarstw, nie dotrzymała uroczystych przyrzeczeń i tem zraziła sobie potężnych przyjaciół. Z tego wszystkiego wynika, że jakikolwiek obrót weźmie kampania wschodnia, Serbia posiada w tej chwili wszelkie warunki do odegrania roli kozła ofiarnego.

Rada państwa.

(Debata budżetowa.)

(H) **Wiedeń**, 6 grudnia (Kor. *Gazety Lwowskiej*.) Sądząc z dzisiejszej dyskusyi możnaby wnioskować, że ministerstwo obecne w własnem stronnictwie najbezwzględniejszego ma przeciwnika. Członkowie tego stronnictwa obrali nową taktykę: przemawiają za budżetem *pro forma*, ale w gruncie rzeczy zwracają broń przeciw ministerstwu. Z jedynym też wyjątkiem dep. Scharschmieda, który gorąco stanął w obronie rządu, wykazując wielkie jego zasługi około ustalenia życia konstytucyjnego w Austryi, wszystkie dziś wygłoszone mowy, tak stronników opozycyi jak pseudo-stronników rządu, były jedną ciągłą napaścią na gabinet ks. Auersperga. Nie dziwimy się takim politykom, jak fabrykant Skene, którego interesa krzyżują się z systemem ekonomicznym i cłowym rządu, że rozmyślnie i systematycznie prowadzi wojnę podjazdową przeciw rządowi, i że dziś posunął się nawet tak dalece, że wezwał go do ustąpienia od steru. Do jakiego wszakże stopnia doszło zaślepienie w pewnej części stronnictwa konstytucyjnego, widać ztąd, że nawet dep. Suess przyłączył się lekkomyślnie do tej agitacyi. Nie potrzebuję podnosić, że jakkolwiek dzisiejsi mowcy najostrzej ganili działalność rządu, to żadnemu z nich nie przyszło na myśl, objawić ideję jakąś pozytywną.

Ponieważ nie było żadnych kurrencyj do załatwienia, dyskussya zaczęła się od razu. Pierwszy z zapisanych mowców otrzymał głos dep. Skene. Przed kilkoma dniami ministerstwo obchodziło pięcioletnią rocznicę swego urzędowania Nie można zaprzeczyć, że ministerstwo to w kwestyach wewnętrznej polityki wiele zdziałało, że przyczyniło się do ustalenia życia konstytucyjnego. Jeżeli jednak z budżetem w ręku mam ocenić jego działalność pod względem finansowym i ekonomicznym, i zbadać, to przychodzę do wniosku, że za zanadto wysoką cenę okupiliśmy usługi oddane przez obecny gabinet. Mowca żałuje, że p. minister skarbu nie jest obecnym. Gdy w roku 1871, powiada, ministerstwo objęło ster rządu, preliminarz wydatków wynosił 345,676.000 złr. przyczem i o tem pamiętać należy, że w r. 1871 budżet wydatków wspólnych wyjątkowo był bardzo wysoki, bo wynosił 84,437.000 złr., podczas gdy na r. 1877 wstawiono tylko 79 mil. Budżet na rok 1877 wymaga prócz kosztów na koleje i kredytów dodatkowych 405 milionów, azatem o 60 milionów więcej niż wynosił budżet 1871 r. a wliczywszy do tego koleje r. 1877 wymaga prócz kosztów na koleje i kredyty dodatkowe, o 75 milion. więcej. W periodzie między 1871 a 1877 potrzebowano 105 milionów dla wyrównania budżetu Wszelako, powiada mowca, dochody nie powiększyły się o tyle, uzyskano pieniądze tylko ze sprzedaży majątku państwowego lub przez emissyę obligów. Jak się to stać mogło? Ministerstwo Hasnera starało się przywrócić równowagę, gabinet zaś ks. Auersperga, który objął rząd w czasie finansowego rozkwitu, nie zadowolnił się niestety taką skromną acz zbawienną działalnością. Ministerstwo to było właśnie dzieckiem swego czasu. Obdarzyło nas wystawą powszechną, w której i rząd i ludność poniosły tylko straty Ministerstwo nie poznało się na chorobliwym charakterze bujności finansowej i ekonomicznej.

Deputacya giełdy życzyła sobie nowego gmachu, w rozmiarach na jakie ją stać było. P. minister zaś powiedział: musicie mieć gmach monumentalny! i oto gmach ten my teraz zapłacić musimy. Dawano koncesye na różne budowy i koleje, które teraz stały się dla nas ciężkiem brzemieniem. Podatkujący nietylko płacić musi procenta za liche koleje, ale pokrywać nawet niedobór z ruchu. Pieniędzy, wyrzuconych na te koleje miał p. minister zrazu użyć na przywrócenie waluty. Tak miało być według ustawy, ale tak się nie stało i już nie stanie; z pieniądzmi temi nigdy się już nie zobaczymy. P. minister skarbu wielką na siebie wziął odpowiedzialność, nie postępując legalnie w tej sprawie. W przeszłorocznem *exposé* p. minister wciąż jeszcze trzymał się swej polityki finansowej, i z dumą oświadczył, że się nie ucieknie do robienia długów. Patrzcie Panowie, dokąd doszedł pomimo tych zapewnień Mimowolnie nasuwa się myśl, że p. minister nie znając stosunków działał nieświadomie. Powiedział wtedy, że już „lepiej będzie". Otóż widzimy do czego przyszło. Jestem przekonany, że Rząd nasz wcale się nie troszczy o zewnętrzną politykę i to nam wyjaśnia fakt, że nie mógł umieścić pożyczki 40 milionowej. Powiadają, że rząd chciał być usłużnym rządowi węgierskiemu i dla tego nie wywierał nacisku na spółkę, która objęła nie tylko austryackie ale i węgierskie transakcye finansowe. Jakiekolwiek rząd ma pojęcia o grzeczności, pożyczka 40 milionowa powinna była być umieszczoną na wszelki przypadek, gdyby rząd miał tylko wyobrażenie o sytuacyi politycznej. Znajdujemy się w smutnem położeniu, a można było sprowadzić równowagę w gospodarstwie państwowem, gdyż w czasie ogromnej spekulacyi podatki hojnie spływały. Gdyby wtenczas działano ze znajomością rzeczy, dziś nie stalibyśmy przed deficytem. Zdaje się wszakże, że panowało zdanie, jakoby skarb państwa był niewyczerpanem żródłem, a rząd używał środków na to, aby sobie zabezpieczyć większość Mogę śmiało wypowiedzieć, że rząd pod względem ekonomicznym i finansowym nie dorósł swemu zadaniu. Jak smutnem jest nasze położenie, wypływa z tego, że gdy uchwalimy budżet wraz z przedłożeniami kolejowemi, to rząd wszystkiego razem będzie miał 160 milionów tytułów rentowych do dyspozycyi. Życzę mu, aby choć pod bardzo trudnemi warunkami, umieścić zdołał tak znaczną sumę. Procenta długu państwowego urosły od r. 1871 o więcej jak 7 milionów.

Przechodząc do spraw politycznych, powiada mowca: Dualizm jest eksperymentem politycznym, który jeszcze nie złożył dowodu żywotności. Austrya i Węgry to dwa samodzielne państwa, związane sprawami wspólnemi. Ale już Adam Riese powiedział: jeden a jeden to dwa a jeden zawsze jest jeden. To pewna, że dualizm nie doprowadzi nas do pojednania, ale przeciwnie spowodował tylko zniechęcenie między obu państwami — co zresztą wypływa z natury rzeczy, bo każde państwo musi mieć rząd broniący jego interesów aż do najdalszych konsekwencyj. Węgrzy posiadają rząd taki, austryackie zaś ministerstwo na innych posuwa się kolejach. Rząd nasz nigdy naszego interesu nie postawił w pierwszym rzędzie, przeciwnie często nawet dał się nakłonić do forytowania rzeczy, wprost nam szkodliwych. Rząd ten nietylko nie był naszym zastępcą, ale niekiedy brał nawet na siebie rolę pośrednika naszych przeciwników. Krytykując dalej postępowanie rządu w sprawie ugodowej, przechodzi mowca do operacyi zaliczkowej celem pokrycia niedoboru. W operacyi tej upatruje mowca wielkie niebezpieczeństwo dla kredytu publicznego. Operacya przeprowadzona w takim rozmiarze ma cechę *einer Wechselreiterei*, która zabija kredyt a nadto większe jeszcze sprowadza niebezpieczeństwo, bo grozi bankructwem państwu. W końcu twierdzi mowca, że rząd swemi małodusznemi środkami doprowadził do tego, że obwiniają go o dwulicowość, i że w sprawach finansowych i ekonomicznych tak mało okazał szczęścia i zdolności, iż można o nim powiedzieć, że nie zasługuje na zaufanie. Pan Skene pragnie tedy, aby gabinet jak najrychlej ustąpił, co będzie jego największą zasługą. (Wielkie poruszenie.)

Dep. Suess w dłuższym poglądzie na ubiegłą działalność ministerstwa, zarzuca rządowi, że sam lekceważył sobie stronnictwo własne i nie wiele oglądał się na jego interesa. Zrazu, gdy pełni otuchy, weszliśmy do tej Izby, jednem z pierwszych przedłożeń była ustawa o emissyi pożyczki 80 milionowej na urządzenie państwowych kas zaliczkowych. Otóż przy tej sposobności powiedział p. minister, że zamierza zwróconych zaliczek użyć na zakupno srebra, co przyczyni się do regulacyi waluty, gdyż przedtem nie można myśleć o rozwiązaniu kwestyi bankowej Chodziło dalej o to, aby zmusić dygnitarzy kościoła do uznania i posłuszeństwa dla ustaw uchwalonych. Ale p. min. oświaty oświadczył, że przyjęcie pewnego paragrafu narazi całą ustawę na to, że nie otrzyma sankcyi. Już na końcu piewszej sessyi nie było żadnej wątpliwości, że rząd w tej Izbie stałej większości nie posiada, że nawet nie przywiązuje wielkiego znaczenia do tego, aby ją posiadać, ale że według sytuacyi politycznej większość wnet tu, wnet tam większości dla siebie szukała — i znalazła. (Głosy: Bardzo trafnie!) Nadeszła kwestya wschodnia. Wniesiono interpelacye, nawet z drugiej strony Izby, a jakaż była odpowiedź? Dumna i lekceważąca! Uważano pytanie za wotum nieufności, kompromitujące stanowisko rządu wobec rządu wspólnego.

Ministerstwo spraw wewnętrznych nie postąpiło wcale. W trzech znacznych krajach stosunki pozostały w dawnym stanie. W jednym dotąd nie zaprowadzono ustawy o szkołach ludowych, w drugim polityczni urzędnicy występują jako kandydaci z programem, o którym wątpię, aby był identycznym z programem p. ministra spraw wewnętrznych. W trzecim z tych krajów widzimy szczególny stosunek namiestnika do ministra. — Minister handlu zapewne jest dobrym patryotą i położył zasługi na polu administracyi. Nie mieliśmy sposobności narzekać na jego działalność jako ministra rolnictwa. Nagle przyjął kierownictwo handlu, urząd najtrudniejszy, największej znajomości rzeczy i ludzi wymagający. Pierwszem dziełem p ministra był przeszłoroczny program kolejowy, któryśmy przekreślili, drugim traktat handlowy z Rumunią. Przechodząc do działu oświaty i wyznań oświadcza mowca, że część ustawodawstwa wyznaniowego została na papierze, druga zaś część jest pełna luk. Co się dało zrobić pieniądzmi, zrobiono, ale nic nadto. Wystawiono pyszne budynki szkolne, i t. p. ale niedostateczna organizacya gimnazyów i seminaryów nauczycielskich została; nie podniesiono dotacyj i pensyj nauczycielskich. Przechodząc do administracyi skarbu powiada dr. Suess o sprawie bankowej: Wielki bank wydaje mi się jak język przy wadze, który trzyma w równowadze *credit* i *debet* państwa. Czy p. minister sądził, że język ten może mieć dwie osie? Takich wag jeszcze nigdy nie widziałem... Zwracając się do p. ministra Lassera przyznaje mu mowca, że jest powagą w administracyi, że był najdoskonalszym urzędnikiem, ale powołany na ministra pozostał zawsze tylko urzędnikiem, bo znaczenie parlamentu nie jest mu znane.

Mowca pragnie takiego rządu, któryby bezwarunkowo zastąpił większość Izby i na niej się opierał. Pragnie aby i reprezentanci jako wolni mężowie mogli stanąć do układów z Węgrami, a nie za pomocą wysłańców, którzy nie znają naszej woli. Jeżeli mnie zapytacie: czy mamy zmusić rząd do ustąpienia odmówieniem budżetu, to odpowiem na to: nie! — a jeżeli zapytacie, czy zdolny ten rząd do prowadzenia układów z Węgrami, to znowu powiem: nie! Sytuacya nie jest nam tak dokładnie znaną, abyśmy powiedzieć mogli, kiedy rząd ma ustąpić. Życzyłbym mu nawet, aby się oczyścił z zarzutów dwulicowości. Ale kto raz podpisał statut bankowy, ten mojem zdaniem nie może więcej z dostateczną powagą stanąć przed Izbą z nowemi przedłożeniami. (Brawo!) Wewnętrzne niesnaski nie zdołają osłabić monarchii na zewnątrz, gdyż w chwili niebezpieczeństwa wszystkie narodowości i stronnictwa bez różnicy zjednoczą się przeciw zewnętrznemu nieprzyjacielowi.

Dep. Prażak rozpoczyna uwagą o sytuacyi na zewnątrz i spodziewa się, że zapewne tak źle jeszcze nie stoi z Austryą, aby w Berlinie po obiadku przy łajce rozprawiano nad kwestyą upadku monarchii. Niech rząd postara się o lepsze sojusze a znajdzie je w ludach austryackich W sprawie ugody z Węgrami oświadcza się mowca za Węgrami, które prześcignęły nas przynajmniej w tem, że zdołały pojednać się z narodowościami słowiańskiemi. Mowca poddaje ostrej krytyce postępowanie rządu i administracyę w Czechach i na Morawie, a wreszcie wyraża nadzieję, że los monarchii w końcu sprowadzi pojednanie między ludami. Monarcha tylko sam może tego dokonać, w żyłach jego płynie nietylko krew Habsburgów i Arpadów, ale i krew Przemyślidów i Jagiellonów.

Dep. Neuwirth rozwodzi się nad przyczynami naszego deficytu. Od r. 1871 dlug państwa powiększył się o 141 mil., co wymaga 7 mil. więcej na procenta od tego długu. Doliczywszy do tego 25 mil. asygnat skarbowych wydanych przed dwoma laty, co znowu wymaga 1·25 mil jako procentu od tej sumy, to od czasu urzędowania tego ministerstwa dług państwa powiększył się o 166 milionów, to jest, trzeba $8\frac{1}{4}$ milionów więcej na spłacenie procentów. Do tego dodać należy wymagania budżetu na rok 1877, z czego razem wypływa z końcem 1877 roku pomnożenie długu o 296 to jest blisko 300 milionów, to znaczy, że o 16 milionów więcej potrzebować będziemy na procenta od długu niż w r. 1871. Mowca poddaje krytyce operacyę zaliczkową rządu, zawartą w tym roku z spółką zakładu kredytowego i Rothschildem, uważając takie środki jako szkodliwie wpływające na kredyt publiczny. O rencie złotej wyraża się, że jest ona najdroższym sposobem dostania pieniędzy.

W dalszym ciągu mowy oświadcza się mowca przeciw propozycyi dep. Plenera, aby kasy oszczędności, w razie gdy wkładki ich nie mogą być użyte w kredycie hipotecznym, zniewolono do umieszczania funduszów w rencie państwowej. Stworzono by tym sposobem po prostu nowego konsumenta do sztucznej konsumcyi rent deficytowych. (Wesołość). Państwo mogłoby na tej podstawie fabrykować sobie rentę — instytucya kasy oszczędności byłaby zachwianą. Mowca oświadcza się także przeciw podatkowi dochodowo-osobowemu. Przedewszystkiem zdaniem jego chodzi o to aby, jeżeli podwyższenie podatków ma doprowadzić do celu, to jest do sprowadzenia równowagi w gospodarstwie państwa, aby zaniechano każdego wydatku przekraczającego budżet r. 1877, aby przy tym preliminarzu energicznie wytrwano i nie odstąpiono od niego Na końcu oświadcza mowca, że przecież będzie głosował za uchwaleniem budżetu.

Dep dr. Scharschmid oświadcza, że nie tylko *pro forma* będzie przemawiał za budżetem ale faktycznie i *pro ministerio*. Wiadomo, że nie ze wszystkiem się zgadzam z ministerstwem, któremu tyle razy oponowałem przy obradach nad różnemi ustawami. Ubolewam także nad naprężeniem między stronnictwem a rządem, ale objaw to nie rzadki przy ministerstwach, które wyszły z łona jakiegoś stronnictwa. Zbijając zarzuty dep. Suessa co do administracyi wewnętrznej powiada mewca: Co się tyczy trzeciego kraju wspomnionego — sądzę, że mowca miał tu na myśli Galicyę. Muszę tu dotknąć punktu cokolwiek drażliwego, muszę przypomnieć, że jeżeli istotnie panuje taki kierunek między urzędnikami galicyjskimi. to przypisać to należy zarządzeniu, które nie wyszło z obecnego gabinetu. Nie mam odwagi czynić zarzutu rządowi, który jest autorem tego zarządzenia, ponieważ znam okoliczności, pod jakiemi każdy rząd austryacki prowadzić musi swą politykę. Okoliczności te wywołują niekiedy kroki, których pojąć nie może, kto nie jest obznajomiony ze stosunkami. (Głosy: tak jest). Mowca polemizuje ostro i bardzo szczęśliwie przeciw wywodom dep. Suessa. Zarzut że ministerstwo nie zażegnało przesilenia ekonomicznego jakąś twórczą myślą, jest banalny. Wszak i pan Suess w ciągu całej swej mowy nie objawił nam żadnej twórczej myśli. Dalej wylicza mowca zasługi, jakie w ciągu lat rząd położył około skonsolidowania państwa. Najprzód przez zaprowadzenie reformy wyborczej, dalej w ustawodawstwie wyznaniowem, gdyż udało mu się uregulować w sposób odpowiedni stosunek kościoła do państwa, a to bez wywołania tak zwanego *kulturkampfu*. Dla podniesienia oświaty i szkolnictwa rząd obecny nietylko bardzo wiele ale może za wiele zdziałał. Nie przeczy mowca, że położenie ekonomiczne jest bardzo smutne, i że może przyczyniły się do tego

po części chybione kroki rządu, ale zapomnieć nie wypada, że finanse zawsze były słabą stroną austryackiej administracyi. Jeżeli się zaś przy tem mówi o innym systemie politycznym, to pamiętać trzeba, że największa część naszych długów datuje się z epoki przed r. 1868. Polemizując w dalszym ciągu z dep. Plenerem broni mowca gorąco Rządu, i usprawiedliwia postępowanie jego specyalnemi stosunkami monarchii. W końcu wyraża życzenie, aby przez obecny rząd przynajmniej ugoda z Węgrami jeszcze przeprowadzoną została, przy czem ustąpić muszą wszystkie zawiści a zjednoczyć się muszą wszystkie siły dla dopięcia celu, od którego zawisły losy Austryi.

Dep. Herman jak zwykle tak i tego roku w nader obszernej mowie krytykuje działalność rządu Żąda, aby wyjęto z z budżetu wszystkie agendy, które należą do zakresu sejmów, co byłoby korzystnem zarówno pod moralnym jak materyalnym względem. Według systemu, który proponuje, byłoby 17 tylko odpowiedzialnych przed sejmem rządów krajowych, pod którymi by się kraje korzystnie rozwijać mogły. System centralistyczny przeciążył budżet państwowy. Nie było jeszcze ministerstwa w Austryi któreby tyle dojęło krajom, kościołowi i narodowościom, co obecne. Lud czesko-słowiański traktowany jest przez Wiedeń w sposób, który nazwać można prostackiem (*gemein.*)

(Wyraz *gemein* spowodował Prezydenta do wezwania mowcy do porządku.) Dep. Hermann porusza dalej sprawę wschodnią, sprawę ustawodawstwa wyznaniowego i przychodzi do konkluzyi, że system obecny musi być porzucony, i że ugoda z narodowościami musi przyjść do skutku.

W podobny sposób przemawia dep. dr. Oelz, rozwodząc się nad wydatkami ministerstwa rolnictwa i handlu, i uskarżając się w dłuższych wywodach na administracyę sprawiedliwości i oświaty. Ustawy szkolne źle bywają wykonywane, wszędzie słychać skargi na upadek obyczajów i powagi prawa, na cofanie się oświaty i t. p. Jako zastępca praniemieckiego szczepu uważam to za rzecz niegodną dziejów i sławy naszego narodu, odmawiać Słowianom, którzy przez setki lat walczyli z nami za cywilizacyę, wolność i prawo jako bracia, tego równouprawnienia, do którego na podstawie swej przeważającej liczby, swych rzetelnie zasłużonych praw historycznych, i wielkiego uzdolnienia są upoważnione. (Brawo na prawicy.) Wielkie i trudne kwestye wynurzają się w Austryi: ekonomiczna. wschodnia, węgierska, ale po za temi wszystkiemi stoi jeszcze większa i jeszcze pilniejsza, to jest kwestya słowiańska. Od tej ugody powszechnej jedynie zawisło szczęście Austryi.

Następne posiedzenie jutro.

(H) **Wiedeń** 7 grudnia (*Kor. Gazety Lwow.*) Dziś dana była sposobność rządowi do świetnego, prawdziwie zwycięzkiego odparcia najcięższych zarzutów, jakiemi uderzali nań otwarci i skryci nieprzyjaciele w ciągu trzech dni rozprawy budżetowej P. minister bar. de Pretis i bar. Lasser odnieśli prawdziwy tryumf.

W pośpiechu opuszczam mowy dep. Magga i Pfeiffera a przechodzę do mowców generalnych, którymi obrano: deputowanego Teuschla *(pro)*, i dep. dr. Dunajewskiego *(contra)*

Dep. Teuschl w dłuższej przemowie wystąpił w obronie Rządu, aczkolwiek nie we wszystkiem zgadza się z jego postępowaniem. Tylko co do statutu bankowego, oświadcza mowca, możnaby uczynić zarzut rządowi uzasadniony, jakkolwiek nie można wiedzieć, jakie okoliczności zaszły podczas rokowań i spowodować mogły ministrów do podpisu takiego statutu. I on musiałby ganić ten krok ministrów, jeżeli się nie usprawiedliwią z niego.

Dep. dr. Dunajewski mówił przeszło godzinę wśród natężonej uwagi Izby. Wytrawną jego mowę z powodu opóźnionej pory i wielkiego dziś nawału treści mogę tylko podać w streszczeniu. Od 1 stopada 1873 r, powiada mowca, trwa już niniejsza sessya, co zapewne sprzeciwia się duchowi ustaw zasadniczych. W taki sposób nie narusza się wprawdzie ustawy, ale eliminuje się ją poniekąd Mowca wyłuszcza potem stanowisko, jakie delegacya galicyjska zajmuje w obec tej dyskussyi, i przypomina postępowanie rządu w obec rezolucyi Sejmu galicyjskiego. Tok polityki od roku 1871 aż do dziś dnia stanowi co do Galicyi szereg niedotrzymanych przyrzeczeń. Jeżeli się zważy całą sytuacyę państwa, to zaprzeczyć nie można, że Austrya mimo przysłowiowego szczęścia swego z ogromnemi ma do walczenia trudnościami. Co do kwestyi wschodniej niechcę nikomu czynić wyrzutów. Położenie wewnętrzne w samej rzeczy jest tego rodzaju, że nastręcza dość powodów do obaw. W państwie znajdującem się w trudnem położeniu, całkiem naturalnem jest życzenie, aby sprawy publiczne znalazły konsekwentne i silne kierownictwo, któreby nie tylko podniosło dobrobyt polityczny, ekonomiczny i finansowy, ale uwydatniło także siłę państwa na zewnątrz. Takiej polityki nie mamy dzisiaj. Stoimy wobec deficytu, który nazwany być może chronicznym. Według mego przekonania koniecznem jest obmyślenie środków do usunięcia tej chronicznej choroby finansowej. Możnaby mi zarzucić, że deficyt nie pod tym tylko rządem powstał. W samej rzeczy, że nie, ale mimo to nie mogę uszczędzić rządowi wyrzutu, że nie myśli o usunięciu deficytu. Środki proponowane, t. j. reformy podatkowe, nie odpowiadają celowi. Przedłożenia te podatkowe noszą w sobie zaród śmierci; w samym ich sposobie, w braku przezorności pod względem wykonawczym, w kosztowności wielkiej tkwi już ich bezskuteczność. Reforma, która się zaczyna od podatków bezpośrednich nie jest dobrą reformą; reforma przedewszystkiem zaczynać powinna od podatku konsumcyjnego. Tu ciężar najwięcej przygniata, a przez ulżenie danoby ludności pracującej możność odetchnięcia i pokrzepienia się. Reforma podatków taka, jaką nam przedłożono, nie pomoże do celu, t. j. do usunięcia chronicznego deficytu. Czyniono uwagę, że deficyt tylko przez oszczędność może być zniesiony. Pod tym względem zupełnie zgadzam się z komisyą Wiele jednakże nie zaoszczędzimy. Komisya skarbowa często aż do ostatniej granicy oszczędności posuwa się przy niektórych pozycyach budżetu, jak np. przy drogach i budowach wodnych, a ile razy chodzi o Galicyę, posuwa się nawet po za tę ostateczną granicę. Nie wolno zapomniać, że państwo działać winno także i dla następnych pokoleń, że oszczędność posunięto do ostatecznych granic, naraża przyszłość państwa. My w Austryi nie możemy dojść do szybkiej i słusznej reformy podatków. Gdyby można było przenieść część administracyi politycznej na kraje, wtedy przekonanoby się, że sprawy szłyby prędzej, lepiej i taniej. Ponieważ nie daleko zajdziemy oszczędnością, nie zostaje nic innego, jak myśleć o tem, aby dochody państwa się pomnożyły nie tylko za pomocą odpowiedniej reformy podatków ale także przez podniesienie dobrobytu, o ile to zależy od administracyi państwa i ustawodawstwa. Ludy austryackie zdolnością nie stoją niżej od innych ludów. Jednakowoż przez setki lat nie miały nigdy sposobności do jakiejś inicyatywy, co więcej nawet przeszkadzano im w tem. Dlatego też w ludności istnieje brak inicyatywy także pod względem ekonomicznym. Temu zapobiedz jest rzeczą administracyi i ustawodawstwa. Wskazuję tu tylko na przykład, jaki daje nam pod tym względem Würtembergia. Jest środków dość, a jeżeli się je systematycznie przeprowadza, to ani na chwili nie wątpię, że każda prowincya i państwo w większym dobrobycie znajdą środki a w patryotyzmie ofiarność do ponoszenia większych ciężarów. Mowca dalej zastanawia się nad polityką kolejową, i regulacyą waluty, a przechodząc do ugody węgierskiej powiada: Mówiono o ugodzie węgierskiej i sprawie bankowej. Nie mogę wydać sądu zasadniczego o sprawie, która nie jest jeszcze ukończoną. Ponieważ atoli poruszono już tę kwestyę w dyskussyi, to na to tylko tyle odpowiem, że co do nas, to z wszelką pewnością, starać się będziemy, aby przy zbadaniu i rozstrzygnięciu tej kwestyi, obrać ją z wszystkiego tego, co się do niej przyczepia w kształcie bądź narażonych interesów państwowych bądź próżności, bądź innych tym podobnych niewłaściwych pobudek, że votum nasze zastosujemy tylko do rzeczywistego i ogólnego dobra monarchii (Brawo!). Ale pod względem formalnym niech mi wolno będzie skreślić wrażenie, jakie na mnie wywarł przynajmniej dotychczasowy przebieg rzeczy. Odbywały się narady między ministrami i pojedyńczemi stronnictwami Izby. Otóż zadziwiło mnie tylko, że zjednoczone stronnictwo wiernokonstytucyjne zacytowało przed swoje forum całe ministerstwo, i że p. prezydent ministrów uważa za potrzebne nim się stawi do narady, prosić o zachowanie form parlamentarnych, to znaczy po niemiecku: form przyzwoitych (wesołość), i że w tej naradzie, która bądź co bądź jest prywatną, udziela się instrukcyj, podług których rząd wielkiego państwa ma działać. Deputowany wiedeński z Leopoldstadu zapytał się na końcu swej mowy: Czy rząd ma ustąpić? Nie! Czy zdolny jest do przeprowadzenia ugody z Węgrami? Nie! Ja tak pojmuję tę odpowiedź: Wiadomo, że między przyjaciółmi często wydarzają się niesnaski, i że niesnaski te często stają się tem silniejsze, im większą była przyjaźń — że w końcu ... ko jednej stronie przypisuje się niesłusz... Gdyby mnie zrobiono sędzią polubownym, to orzekłbym, że obie strony nie mają słuszności. Sądzę, że ze stanowiska pewnej rycerskości w zarzutach nie da się to usprawiedliwić, że stronnictwo, które się zowie wiernokonstytucyjnem, stara się wobec kraju przedstawić jako zupełnie niewinne i nieodpowiedzialne za to, co się stało lub nie stało w ciągu pięciu lat. (Brawo! na prawicy.) Sądzę, że powinien istnieć polityczny *point d'honneur*. Ja przynajmniej albo stałbym albo zginąłbym z moim przyjacielem. Jeżeli pewien deputowany przyznał ministrowi talent lub zasługę, że wprawdzie skruszył opozycyę, ale nie zdołał nic nowego stworzyć, to oświadczyć muszę, że zasługa taka, jeżeli w ogóle można to nazwać zasługą, rzeczywiście nie istnieje. W ciągu tych pięciu lat zdołano tylko wzmocnić i silniej złączyć opozycyę — a nie jest to wyłączną zasługą rządu, ale i waszą, moi Panowie. Mianowicie przyczyniło się do tego uchylanie wszystkich wniosków pochodzących z naszej strony. Tym żywiołem kruszącym i rozstrajającym państwo i społeczeństwo nie jest sam rząd, jest nim system, którego reprezentantami i obrońcami wy Panowie, tak często sami się nazywacie. (Brawo! na prawicy.) To są powody, skazujące moich przyjaciół politycznych na opozycyę — oczywiście, nie na opozycyę przeciw państwu. Życzymy, aby zapanował system i rząd, któryby dobrobyt wewnętrzny, finanse państwa, w ogóle wszelkie siły ludów uporządkował i złączył celem zapewnienia państwu spokojnego rozwoju. Na tej zasadzie pragniemy, aby przyszły rząd otoczył taką opieką wszystkie kraje wielkiego państwa, pragniemy rządu, któryby wskutek spokojnego i silnego rozwoju wewnątrz i na zewnątrz bronił powagi państwa. Takiej budowie państwa dalibyśmy godło na zewnątrz: „*Niemanden zu Gnaden aber Niemanden zu Schaden.*“ (Mowa przerywaną była żywemi oklaskami.)

JE. minister bar. de Pretis: Starałem się zawsze tak Panom przedstawiać rzeczy, jakiemi były wtenczas przynajmniej, gdy chodziło o to. Ale zdziwiony jestem, że nagle wszysto, co podczas pięciu lat zaszło, kładą tu jedynie na mój rachunek, jak gdyby to były same akta samowoli, dokonane bez przyczynienia się parlamentu P. minister daje do zrozumienia, że zawsze tylko wolą parlamentu się powodował i w nader jasnym poglądzie na stan rzeczy wykazuje, jak niesłuszne są wyrzuty, czynione jego działalności. Przedewszystkiem zaś bronił p. minister wniesionych przez niego projektów podatkowych i wykazywał, jak bezzasadne są zarzuty, że rząd nieświadomie i bez planu postępował w obec przesilenia. Potrzeba, rzekł br. Pretis, starać się o usunięcie niedoboru i o regulacyę waluty, a bądź co bądź, dziś jeszcze jestem zdania, że porządek w finansach da się przywrócić, jeżeli wszyscy objawią dobrą wolę. Mowca zbija potem twierdzenia mowców, mianowicie propozycye dep. Plenera co do kas oszczędności i zarzuty jego w sprawie sprzedaży renty. Minister musiał to uczynić a nie uczynił ze stratą, jak mniema dep. Plener, bo w każdym razie musiałyby tyle procenta wynosić. Uczyniono mi dalej zarzut, że powiedziałem roku zeszłego „będzie lepiej“. W znaczeniu w jakiem wówczas powiedziałem te słowa i w jakiem je pojmowano, to jest w tem znaczeniu, że puls życia ekonomicznego znowu się podniesie, wróżba moja ziściła się Spoglądnijcie tylko Panowie do koła siebie a zobaczycie, że we wszystkich gałęziach przemysłu większy już obrót panuje.

Zwracając się do zarzutów dep. Skenego, mówi p. minister, że wystawa powszechna nie jest dziełem rządu, gdyż rząd zastał już gotową wystawę. Co do braku przezorności, którym zgrzeszyć miał rząd przed wybuchem przesilenia, tylko tyle odpowiem, że aczkolwiek dep. Skene już w r. 1872 upominał i przewidywał katastrofę, mimo to w rok później, bo w marcu 1873 założył bank i jest jego wiceprezesem. Dep. Skene krytykował dalej pomoc rządową, wskazując na kassy zaliczkowe. Trzeba sobie tylko przypomnieć, pod jakim ogromnym naciskiem głosów wołających o pomoc rząd wówczas działał. Gdzie się podziały pieniądze tj. pożyczki? 67 milionów użyto na budowę koleji, $18\frac{1}{2}$ włożono w kassy zaliczkowe, $7\frac{1}{2}$ milionów już zwrócono, 12 milionów jest jeszcze w zaległości.

Minister w dalszym ciągu daje dosadną odprawę deput Skenemu, który obwiniał go o nielegalne postępowanie przy użyciu pieniędzy 80 milionowej pożyczki, która miała służyć na regulacyę waluty — bardzo trafnie zbijał potem pan minister bar. de Pretis wyrzuty że w lecie nie wypuścił renty złotej, kiedy złoto stało tak wysoko. Uniewinniając się prosił br. Pretis ironicznie o przebaczenie, iż nie wiedział tego na wi..., o prz... iwnicy jego wiedzą ob... ni... Zwracaj... w końcu przeciw zarzutom dep. Suessa, oświadcza, że w tej chwili, nikt nie ma prawa mówić o „przedłożonym statucie bankowym“ Więcej o tem mówić nie może, bo świadomy jest obowiązków dyskrecyi, która jest dla doradzcy korony obowiązkiem, sądziłem, że ja i koledzy moi przeszłością swoją nie zasłużyliśmy sobie na zarzut nielojalności, a żeby zarzut taki w przyszłości nie był uzasadniony, to Panowie nam zostawić musicie. (Huczne oklaski w całej Izbie).

JE. minister br. Lasser krótką swą odprawą, którą dał dep. Skenemu huczne wywołał oklaski w Izbie Znamy się, powiada, już 16 lat, ale nie wiem co p. Skenego uprawnia do insynuacyi, że ministerstwo utrzymanie się w urzędzie uważa za swe główne zadanie. Austryacki minister obejmując urząd, z góry już wie o tem, że nie może liczyć na wdzięczność i uznanie. Opuścimy nasze stanowisko z przekonaniem, że spełniliśmy nasz obowiązek, i że we wszystkiem cokolwiek zdziałaliśmy, mieliśmy na oku szczęście i dobro ojczyzny. Tego przekonania, które czujemy sami, odebrać nam nie może żadna insynuacya w tej Izbie. (Brawo). Nie chcę zresztą długo się zatrzymywać nad tym tematem, ale pozwolicie mi Panowie zrobić jednę uwagę. Ten sam deputowany powiedział po prostu: „Wstańcie z tego miejsca, a dajcie usiąść na niem członkom frakcyi niezawisłych, (wesołość) nie mam bowiem do was zaufania.“ (Ogromny śmiech). Żywo sobie przedstawiałem w duchu, że ja siedzę tam, a p Skene tu (wskazując na ławę ministrów) — walczymy równą bronią. Delikatnie walczyć nie umie ten deputowany, więc i ja pójdę za jego przykładem, (przeciągły śmiech). Otóż gdybym ja tam siedział, a p. Skene tu, to zapewne powiedziałbym mu to samo Różnica zachodzi tylko w tem, że ja nie potrzebowałbym pięciu lat, aby to wypowiedzieć, niepotrzebowałbym nawet trzech lat, ani jednego roku Ja powiedziałbym mu w najkrótszym czasie (ogromna wesołość); „Ekscellencyo, ustąp się bo do Pana jako ministra nie mam także zaufania!“ Jednakże nie to jest celem tej uwagi; chcę tylko odeprzeć zarzut o wiele ważniejszy, bo obwiniano nas o dwulicowość. Otóż Panowie, w ciągu długiej praktyki, nabyłem przekonania, że im trudniejsze położenie, im większe zawikłanie, tem ostrożniejszym trzeba być w swych wynurzeniach. Mimo tego muszę oświadczyć co następuje: Kr. węgierscy ministrowie, tudzież powołani do Budy na rozkaz N. Pana dwaj członkowie c k. ministerstwa, mieli tu sposobność, w obecności Tego, w obec którego zupełna otwartość jest zaprzysiężonym obowiązkiem każdego radcy korony, w obecności Tego, który, gdziekolwiekbądź się znajduje, Cesarzem Austryi i królem Węgierskim jest i zostanie (Brawo!), otóż w obecności tej dostojnej Osoby, mówię, wszyscy ci ministrowie Austryi Węgier mieli sposobność w nader wybitnych dyskussyach zastanawiać się w obecności Jego Ces. Mości nad biegiem rokowań bankowych, i w samej rzeczy okazała się przy tem znaczna różnica zapatrywań, zarazem jednak okazało się, że *mala fides* po żadnej nie zachodziła stronie, tak że w skutek tego, pozytywnie, lojalnie i bezwarunkowo ta *bona fides* wzajemnie uznaną została. (Żywe oklaski.)

O godzinie 4 zamyka prezes posiedzenie, odraczając je do wieczora. O godzinie 7 znów zgromadziła się Izba. Na posiedzeniu wieczornem pierwszy otrzymał głos dep Wolfrum jako sprawozdawca generalny budżetu. Bronił on w dłuższem przemówieniu ministerstwa przeciw napaściom, wyliczając usługi, jakie rząd położył w przeciągu 5 lat. W końcu wnosi przejście do dyskusyi specyalnej nad budżetem, na co Izba przy głosowaniu zgadza się. Tylko szesnastu deputowanych głosuje za niedozwoleniem budżetu.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Mowa ks. Bismarcka).

Mamy przed sobą dosłowny text przemówienia księcia Bismarcka w parlamencie niemieckim z 5 b m. które zawsze jeszcze jest najważniejszym wypadkiem chwili. Kanclerz odpowiadał jak wiadomo, na interpelacyę dep. Richtera w sprawie ukazu carskiego, zaprowadzającego opłatę cła wchodowego w złocie Jakkolwiek już w poprzednich numerach *Gazety* podaliśmy streszczenie tej ważnej mowy, uważamy za rzecz potrzebną wrócić raz jeszcze do niej i podać ją, jeżeli nie w dosłownym przekładzie, to w każdym razie w obszernem i wyczerpującem streszczeniu. Książę Bismarck nadmieniwszy, że ekonomiczną część odpowiedzi pozostawia pełnomocnikowi związku panu Philippsborn, tak dalej mówił: „Jestem przekonany, że rząd rossyjski znajduje się na drodze, z której rychlej czy później zejść będzie musiał, żałuję, że rząd tak mocno z nami zaprzyjaźniony pod względem ekonomicznym trzyma się polityki, którą podług mego zdania na wewnątrz nie może się

wzmocnić, życzę sobie, abym mógł go o tem przekonać. Tymczasem dopóki rząd ten sam się nie spostrzeże, dopóty zagraniczny minister, który w oczach Rossyan zawsze obcy interes musi mieć na oku, mniej w tym względzie zdziałać może, aniżeli nieinteresowani Rossyanie, którzy bez skutku za tem samem przemawiają. Sposób, w jaki p deputowany motywował swą interpelacyę, wielce zaszkodził widokom, jakie przedstawiają toczące się właśnie rokowania. Przyznawszy, że nie można wystąpić z represyjnemi środkami ekonomicznemi, przeszedł mowca do wojny. Wtenczas pomyślałem, że dopiero teraz się dowiemy o tem, co właściwie kryje w swem sercu. Ale i wtedy nic takiego nie powiedział. „Rossyanie powinniby lepiej w rzecz wglądnąć a my nie powinniśmy zakupywać papierów rossyjskich.“ Ależ rząd nie może pod tym względem nic uczynić, wielkich funduszów państwowych nie lokowaliśmy bowiem w rossyjskich papierach. Pan deputowany mógł przeto udzielić tej rady ludziom prywatnym a rządu nie nagabywać interpelacyą, gdyż publiczna na nią odpowiedź szkodzi tylko najistotniejszym interesom państwa. Poprzedni mowca wykluczył możliwość, aby kwestya cłowa w razie możliwej wojny — a może i nie nakłonić nas miała do przejścia na stronę turecką. Bardzo się z tego cieszę. Ale z przyczyny pewnego dyletantyzmu w sprawach politycznych nie przedstawił on sobie w należytem świetle związku pomiędzy przyjaźnią — walkami — usposobieniem — wojną i sporami obecnej i przyszłej chwili. Jeżeli się tylko zawczasu założy pomiędzy koła kij mocarstwu znajdującemu się w naprężonej sytuacyi, to łatwo być może, że kij ten nie chybi celu — ale woźnica spamięta sobie tego, który mu wsunął kij pomiędzy koła (wielka wesołość) i tak powstaje początek i zaród niesnasków, które coraz bardziej mogą się wzmagać. Dla mnie starającego się o utrzymanie pokoju, interpelacya ta była postawiona celem ułatwienia mi zadania, zmierzającego, notorycznie do utrzymania pokoju. A czy pan deputowany służy tym, którym swą interpelacyą chciał się przysłużyć? Ci jednak także wolą zamkniętą granicę niż granicę otwartą dla wojsk nieprzyjacielskich, zamknięty kraj niż kraj będący teatrem wojny.

Ze słów poprzedniego mowcy jak i z poprzednich dyskusyj dowiedziałem się z wielkiem zdziwieniem, że obecna polityka z przyczyny nietajonej przychylności dla Rossyi uważaną jest z wielu stron za zbyt pokojową i że wielkiej potęgi, jaką Bóg złożył w ręce cesarza niemieckiego nie używamy na cele, któreby w końcu wielką wojnę sprowadzić na nas mogły. Oto przed 1½ roku spotka nas nieuzasadniony zarzut, że pragniemy wojny, teraz znów jesteśmy zbyt pokojowymi. Ale chwila, w której powinniśmy zrobić użytek z naszej potęgi, nie nadeszła i w ogóle wcale dla nas nie nadejdzie. Myli się także p. deputowany, jeśli mniema, że Rossya wymaga od nas wielkich grzeczności i usług. Tak nie jest. Napomknął, że Rossya nosi się z planami zaborczemi i wskazał na wynikające z tąd niebezpieczeństwa dla naszego handlu. Ale Rossya nie ma na celu żadnych zdobyczy. Gdyby mi poprzedni mowca dowiódł, że tak nie jest, wtenczas polityka reszty Europy byłaby inną. Do obecnej chwili mamy przed sobą tylko uroczyste zapewnienie cesarza Aleksandra rezygnującego z swej strony na wszelką zdobycz. Nie wiem, ktoby miał prawo nie wierzyć temu zaręczeniu monarchy, który zawsze był nam życzliwym sąsiadem i przyjacielem. Rossya nie żąda od nas niczego zacobyśmy mogli żądać zapłaty, żąda tylko neutralności w razie, gdyby się zdecydowała wystąpić w sprawie, dla której i my jako Chrześcijanie żywimy sympatyą, gdyby miała zmusić Portę do zaniechania czynów sprzeciwiających się publicznemu poczuciu słuszności, mamy się zachować neutralnymi, gdy Rossya wystąpi w celach cywilizacyjnych, mamy wtenczas być świadkami jak się spełni nowa część walki cywilizacyjnej. Poprzedni mowca nie będzie przecież żądał, abyśmy temu przeszkodzili. Ale jego wzmianka o odwzajemnianiu się jest rzeczą, co do której wielu się w świecie myli, to jest że Rossya podnosi pretensye, za które my z naszej strony szukamy odwzajemnienia się, a gdybyśmy to uczynili w sprawach cłowych, do czegoż doszlibyśmy przez to? Mamyż szukać zaczepki z Rossyą dlatego, że od nas nie kupuje? Przytoczę panom bliższe przykłady. Jeżeliby w chwili, w której byliśmy zajęci wojną, albo zagrożeni, Rossya powiedziała do nas: Będę wam życzliwą, ale musicie znieść kordon graniczny przeciw zarazie bydła. Czy taka polityka byłaby godną? Albo gdyby w chwili, w której do Francyi iść musieliśmy, Austrya przyrzekła nam była neutralność pod warunkiem, abyśmy jej wina węgierskie na wieczne czasy wpuszczali bez cła w nasze granice, nie wiem, jakąby w tej chwili była nasza odpowiedź. Stosunki polityczne podlegają w ogóle daleko znaczniejszym fluktuacyom, niż ekonomiczne. Gdybyśmy teraz zmienili się wobec Rossyi za cenę koncessyi cłowej, cóżby było, gdybyśmy po trzech latach Rossyi potrzebowali, a ona nam powiedziała: a jakież nam ustępstwo zrobisz za to w rzeczach cłowych? Jeżeli przeto tendencyą interpellacyi było (a ja odniosłem z niej takie wrażenie jak przed 14 laty z okazyi powstania polskiego) popsuć nasze dobre stosunki z Rossyą, to oświadczam, że mogą wprawdzie istnieć u nas stronnictwa, które są antirossyjskiemi bądźto z przyzwyczajenia, bądź z tradycyi lub wspomnień albo wreszcie z wewnętrznego interesu, ponieważ rząd rossyjski różni się z niemi na polu wyznaniowem. Ale zapewniam panów, że dopóki my na tem miejscu stoimy, nie uda się wam naruszyć naszych dobrych z Rossyą stosunków. Na to potrzeba ludzi potężniejszych od was, to mógłby zrobić sam chyba rząd rossyjski! A rząd ten nie ma takiego zamiaru, tak samo, jak my; wyrażam tem nietylko moje sobiste przekonanie, ale także przekonanie cesarza Imci i rządów sprzymierzonych. Ci panowie, którzy zakłócić chcieliby te stosunki, są daleko od celu. Trójcesarskie przymierze bowiem, jest dziś takie same, jak wtedy, gdy zawartem zostało mimo niechętnego usposobienia, jakie się przeciw niemu w pewnej części prasy austryackiej objawiło. Nie trzeba jednak wnosić ztąd, jakoby to przymierze miało być skierowanem przeciw trzeciemu z mocarstw najbardziej interesowanych, przeciw Anglii. Z Anglią tak dobrze jak z Rossyą łączą nas tradycye odwiecznych dobrych stosunków, które wśród okoliczności w wypadkach publicznych miały swe chwile oziębienia, ale tylko po jednej stronie, angielskiej; myśmy pozostawali wiernymi naszej skłonności. Walka prasowa pojawiająca się od czasu do czasu nie przeszkadza wcale, że wypróbowana łączność między nami a Anglią jest rękojmią porozumienia na przyszłość. W kwestyi wschodniej postawiliśmy sobie zadanie, z którego, gdy je scharakteryzuję, mowca poprzedni pozna, że dla kwestyi cłowej nie ma w niem miejsca, i że polityki nie można mięszać z rokowaniami cłowemi. W Turcyi samej sympatyzujemy z chrześcianami. Jeżeli mowca nadmienił (dodał wprawdzie, że sam temu nie wierzy) jakobym miał się wyrazić, że w całej kwestyi wschodniej nie mamy interesu, któryby był wart tyle, co morg ziemi na Pomorzu, — jest to nieprawdą. Szczypta prawdy podobnie jak w każdej legiendzie, jest i w tej także, ale także *„ein Bisserle Falsches“* (wesołość.) Powiedziałem, że nie doradzałbym Niemcom udziału w tych sprawach, dopóki nie widzę w nich dla Niemiec interesu, któryby tyle był wart, co kości jednego muszkietera pomorskiego. Musimy bowiem oszczędzać żołnierzy naszych (brawo.) O tyle jesteśmy w tej sprawie najmniej interesowani; jedna chyba Francya może iść z nami w porównanie pod tym względem; o innych mocarstwach nie możnaby może tego powiedzieć. Rzeczy mogą wziąć taki obrót, że interesa tureckie mogą się stać interesami domowemi Anglii, Rossyi i Austryi. Mocarstwa te są pod tym względem w innem położeniu niż my. Dzisiejsza bowiem kwestya oryentalna, t. j. o ile rzeczywiście istnieje, a nie gruntuje się na fantazyi, nie może dla nas być kwestyą wojny, ale jest dla nas wezwaniem do polityki bardzo ostrożnej, która pokojowością swoją zaleca się innym mocarstwom. Mojem usiłowaniem i mojem przez Jego ces. Mość postawionem mi zadaniem jest zmierzać w drodze dyplomatycznej do tego, aby dobre stosunki nasze z mocarstwami wyszły z tego przesilenia ile możności jak najmniej zachwiane. W tem zadaniu naszem moglibyśmy doznać przeszkody tylko wtedy, gdyby które z mocarstw zaprzyjaźnione z nami zażądało od nas, abyśmy mu dali dowód większej naszej przyjaźni przez nienawiść do innego z naszych przyjaciół. To przecież nie jest niemożliwem. W latach 1854/5 występowano w obec nas z podobnemi żądaniami i podziwiałem wówczas cierpliwość naszego najmiłościwszego króla, u którego moje rady żadnego nie odniosły skutku. Chociażbyśmy nawet w r. 1856 nie byli brali udziału w konferencyi, niczby nam to nie zaszkodziło. Ale lojalność i wierność naszego ówczesnego monarchy w obec narodu, którego niechciał wikłać w niepotrzebne spory, przyniosły także korzyść. Nie sądzę jednakże, aby teraz żądano od nas czegoś podobnego. Ale dotychczas nic takiego nie zaszło, przeciwnie, postawa w obec wszystkich przyjaźna i życzliwa, znalazła u każdego z osobna należyte ocenienie, uznano ją naturalną i oszczędzono nam niesłusznych żądań. Pożyteczność naszej postawy umiejąc cenić, my sami bowiem mamy możność pośredniczenia w ten sposób, aby albo wojnie przeszkodzić, albo, jeżeliby do niej przyszło, zlokalizować ją, zapobiegając, aby nie przemieniła się w europejską. Gdyby bowiem konferencya się rozbiła, a Rossya skutkiem tego działała na własną rękę, nie potrzeba, aby się ta wojna dalej rozprzestrzeniała; naszem dążeniem przynajmniej będzie, o ile można odwrócić tę ewentualność. Interesa angielskie i rossyjskie mogą bowiem zetknąć się, chociaż wojna między dwoma mocarstwami, z których żadne geograficznie nie jest w położeniu w razie zwycięztwa pokonać zupełnie swego przeciwnika, nie tak łatwo powstać może. Co do nas, życzymy sobie pokoju i zachowania dobrych stosunków z naszymi dotychczasowymi przyjaciołmi, a w razie wybuchu, utrzymania wojny w granicach, o ile przyjacielskie pośrednictwo dokonać tego zdoła. Jeżeli nam się to nie uda znajdziemy się w położeniu całkiem nowem, o którem dziś odemnie żadnego wyjaśnienia żądać nie możecie.“

KRONIKA

— **Kolej Brzesko-Kijowska** zastanowiła z dniem wczorajszym ruch swoich mięszanych pociągów nr. V i VI i odtąd kursować będą tylko pociągi pocztowe nr. III i IV, z których pierwszy łączy się z pociągiem kolei Karola Ludwika nr. VI *respective* 206, drugi zaś z pociągiem nr. V czyli 205. Resztą pociągów kolei Karola Ludwika a mianowicie nr. I, II, III i IV czyli 201, 202, 203 i 204 nie łączą się więc z koleją Brzesko-Kijowską i mają kres kursowy w Brodach. Pociąg nr. 201 kursuje jednak aż do dalszych postanowień jako pociąg lokalny dla podróżnych i przesyłek pospiesznych do Radziwiłłowa.

* **Konfiskata.** Numer 25 czasopisma *Wieniec* z dnia 7 b. m. został przez lwowską c. k. prokuratoryę państwa skonfiskowany.

— **Kasyno mieszczańskie** przenosi się do nowego, własnego gmachu z dniem 15 grudnia 1876 r. rano. Z tego powodu będą lokalności teraźniejsze od środy po południu to jest 13 grudnia zamknięte. Próba muzyki i oświetlenia odbędzie się dnia 14 grudnia r. 1876 w nowym gmachu kasynowym o godzinie 7 wieczór. Wstęp za biletami po 1 złr od osoby w ogóle. Członkom przysługa prawo wprowadzenia gości za opłatą wstępu. Bilety wstępu wydawane będą w teraźniejszym lokalu do d. 14 grudnia południa

* **Straż policyjna** odebrała wczoraj Janowi Jakubowiczowi, włóczędze, pierścień złoty znaczony literami *C. R.*, który miał znaleźć na śmieciu koło domu inwalidów, tudzież Janowi Nawlasowi, wyrobnikowi, młotek i pilnik pochodzący z niewiadomej jeszcze kradzieży.

— **Odwilż,** trwająca od dwóch blisko tygodni w całej Europie, spowodowała puszczenie lodów i pęd kry na wszystkich większych rzekach, a w wielu miejscach obawę powodzi. W Rumelii wystąpiły z łożysk rzeki Maryca i Tunia, przerywały zupełnie komunikacyę kolejową, a w samym Adrianopolu zniszczyły około tysiąc domów.

— **Wypadek morski.** Pod Korfu d. 7 b. m. rozbiła się turecka korweta.

— **O przerażającej katastrofie** donosi telegram z Brooklynu, w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Dnia 5 b. m. wieczór w czasie przedstawienia zgorzał do szczętu teatr tamtejszy. Około sto ludzi padło ofiarą tego nieszczęścia. — Według późniejszej depeszy telegraficznej, w ciągu dnia 6 b. m. wydobyto z pod gruzów teatru 245 trupów.

— **Poselstwo chińskie** według telegramu z Szanghai, d. 2 b. m. wypłynęło z tego miasta udając się do Europy.

— **Zaburzenia studenckie** w Pradze pojawiały się jeszcze dnia 5 i 6 bież. miesiąca ale dnia następnego ustały. Czternastu ekscedentów zostało ukaranych policyjnie, jeden sądownie.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Biarritz członek parlamentu włoskiego i były podsekretarz stanu dla Irlandyi Horsmann, przeżywszy lat 69; w Tryeście profesor filologii na wszechnicy heidelberskiej dr. Hermann Koechli, który towarzyszył był młodemu księciu sasko-meiningeńskiemu w podróży naukowej do Grecyi i w drodze z powrotem zaskoczony został śmiertelną chorobą w Tryeście.

— **Pan Ofenheim-Ponteuxin,** jak donoszą dzienniki wiedeńskie, zakupił w Wiedniu dwa domy, jeden za 598.000, drugi za 490.000 zł.

— **Trzęsienia ziemi** nie ustają. D. 1 b. m. o godzinie 7 minut 30 wieczorem mocne trzęsienie czuć się dało w okolicy Yverdon w Szwajcaryi, zaś w nocy na 4 b. m. o godz. 12 minut 35 w okolicy Mürzzuschlag w Styryi, tak gwałtowne, że śpiący mieszkańcy poprzebudzali się, zegary na ścianach poruszyły się, drzwiczki od pieców poodskakiwały, a budnicy przy drodze żelaznej powybiegali z swych domków w obawie, aźeby im na głowę nie runęły. To ostatnie trzęsienie trwało cztery sekundy przy zupełnej ciszy powietrznej i pełnym blasku księżyca.

— **Fizyognomia parlamentu włoskiego,** niedawno odnowionego, przedstawia się dość oryginalnie. Zasiada w nim bowiem: 2 książąt krwi *(principi)*, 6 książąt *(ducchi)* 14 margrabiów, 28 hrabiów, 10 baronów, 4 generałów poruczników, 2 generałów majorów, 5 pułkowników, 1 kapitan okrętowy, 2 oficerów marynarki, 12 urzędników, 4 radców stanu, 17 profesorów, 21 techników, 12 dziennikarzy, 126 adwokatów, 17 lekarzy, 2 farmacentów, 2 duchownych, 8 muzyków i 1 aktor. Pomiędzy deputowanymi znajduje się 13 byłych ministrów.

— **List samobójcy.** Przed kilkoma dniami zastrzelił się w Peszcie niejaki Adolf Grünhaut, liczący lat 68, były nauczyciel, człowiek, którego znano z wybornego humoru i ochoty życia, a zastrzelił się z powodu bankructwa firmy, której powierzył skromny swój, zapracowany na starość mająteczek. Przy samobójcy znaleziono list następującej osnowy: „Świetna Dyrekcyo policyi! Ja, Adolf Grünhaut, stanu wolnego i bezdzietny, lat 68 i miesięcy 10 liczący, za pięć minut się zastrzelę. Donoszę o tem, aźeby skonstatować fakt samobójstwa. Wszystkie moje rzeczy opieczętowałem sygnetem, który mam na palcu i mianuję spadkobiercą swym przyrodniego brata mego, skarza pułkowego w Raab dra Lederera, którego proszę uwiadomić o tem telegraficznie. Powiadają, że każdy samobójca jest obłąkany, ja zaś czuję, że tętno moje uderza regularnie, najzawilsze zrównania mógłbym z łatwością obliczać i wykładać o dziejach rozwoju idei od Platona aż do Kanta. Nie jestem przeto obłąkanym. Brak wiary w Boga jest raczej przyczyną mego samobójstwa Za pół godziny posiadać będę więcej metafizycznej wiedzy, niż wszyscy niemieccy profesorowie. Adolf Grünhaut.“

— **Ścigany za wielkie oszustwa** Leopold Nettel z Trutnowa w Czechach przytrzymany został w Ameryce, lecz proces przeprowadzony z nim przez władze amerykańskie, łącznie z kosztami odstawienia oszusta do Trutnowa i premią wyznaczoną za wyśledzenie go, pochłonie sumę kilkunastu tysięcy zł.! Dotąd już sprawa Nettela kosztuje 5150 dolarów czyli około 11.000 zł., z których nowojorski prokurator policzył sobie 1200 dolarów, zaś adwokat generalnego konsulatu 1050 dolarów.

— **Dla pań lekarek w Rossyi** otworzyło się obecnie obszerne pole działalności, według rossyjskich dzienników bowiem zajmują one miejsca po lekarzach i felczerach cywilnych, którzy przeszli do służby wojskowej na czas wojenny.

— **Komedya Arystofana** „Żaby“ ma być wkrótce przedstawioną na scenie dworskiej w Monachium, podług obrobienia poety Hermana Schmidta. Chóry i całą część muzyczną do utworu tego napisał młody kompozytor Józef Platzer, który do niedawna jeszcze był czeladnikiem kuśnierskim, złożył już jednak dowód niepospolitego i bardzo wiele rokującego talentu muzycznego napisaniem komicznej operetty „Porwanie Sabinek“.

— **Na wyspie Cyprze** dokonano w ostatnich czasach bardzo cennej zdobyczy archeologicznej, która godnie stanowić może *pendent* do jednoczesnych odkryć i wykopalisk Schliemanna na Akropolis w Mykenie. Oto na południowem wybrzeżu wyspy pod Kurnim przy odkopywaniu starożytnych ruin natrafiono na cztery kostnice, które zawierały mnóstwo sprzętów i przedmiotów toaletowych, cennych równie dla starożytności swej jak misternej roboty i szlachetnego kruszcu, z jakiego większa część jest sporządzona. W pierwszej z kostnic znaleziono ogółem 550 przedmiotów, pierścieni, naszyjników, kamei i t. p.; w drugiej 280 sprzętów srebrnych; w trzeciej wazy gliniane i alabastrowe, a w czwartej przeszło 500 sprzętów bronzowych i miedzianych. Samo złoto w tych zabytkach reprezentować ma wartość 300.000 franków.

— **Niespodzianka.** Winiarz wersalski p. Lelong, którego winiarnia znajduje się w starym domu przy ulicy Saint Méderic, jak opowiada *Bull. Franç.*, niedawno wszedłszy do swej piwnicy uczuł, że ziemia mu z pod nóg umyka, a po chwili zapadł się na cztery metry w głąb i ujrzał się w lochu, podobnym do studni, o którego istnieniu nic przedtem nie wiedział. Na wołanie jego o pomoc zbiegli się ludzie z sznurami i latarniami, przy świetle których Lelong, który tak mocno się potłukł, że zaledwie mógł się ruszyć, ujrzał dopiero ku niemałemu zdziwieniu swemu, iż loch, a raczej sklep rozległy w którym się znajdował, zastawiony jest beczkami z winem, poukładanemi w największym porządku. Pokazało się następnie, że zapomniany ten sklep podziemny, należał niegdyś do pawilonu zwanego *Rendez vous d'Amour*, który założył był Ludwik XV w osławionym parku jelenim w Wersalu. Nie trzeba się obawiać — dodaje na wstępie przytoczony dziennik — aźeby rzeczpospolita francuska reklamowała to wino jako swą własność.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 7 grudnia).

(λ) Przewodniczący p. J a s i ń s k i. Na wniosek sekcyi trzeciej uchwaliła Rada uwolnić dostawcę kamienia ratyńskiego p. Rappa od kontraktu i oddać mu kaucyę, pod warunkiem, że materyał zapasowy do starczy miastu po $2^1/_2$ i $3^1/_2$ złr. od sążnia kubicznego. Po ustąpieniu p. Rappa obejmie gmina administracyę kamieniołomów w górach Ratyńskich w własny zarząd a po upływie 3 miesięcy zda Radzie sprawę, czy tę administracyę zatrzyma i nadal w własnym zarządzie, czy też odda ją w przedsiębiorstwo.

Dostawę kamienia do żwirowania dróg powierzono p. Gwalbertowi Ziembickiemu, który dostarczyć ma miastu 3000 metrów po 5 złr. 30 ct. Przy tej sposobności zezwoliła Rada wyasygnować miejskiemu urzędowi budowniczemu kwotę 250 zlr. na poszukiwanie kamienia w okolicach Lwowa. Na prośbę przełożeństwa zboru gminy izraelickiej uchwaliła Rada dla t z. „szechterów“, którzy mają izraelitom dostarczać t. z. „koszernego“ mięsa, dać bezpłatnie jeden pokój w domku administracyjnym obok nowej rzeźni miejskiej. Na pokrycie kosztów wybudowania stodoły w Malechowie wyznaczyła Rada tytułem kredytu dodatkowego kwotę 331 złr.

Galicyjskie władze skarbowe orzekły, że skrypta dłużne, na których jest podpisany dłużnik i poręczyciel, mają być uważane za dwa dokumenta, z których każdy powinien być zaopatrzony osobnym stemplem. Cała ta sprawa oparła się o ministerstwo skarbu, które poparło zapatrywanie galicyjskich władz skarbowych i wydało w tym duchu rozporządzenie, obowiązujące wszystkie kraje reprezentowane w Radzie państwa. Gmina posiada fundusz pożyczkowy imienia Franciszka Józefa. Według statutów tego funduszu wystawia każdy dłużnik skrypt dłużny, podpisany przez poręczyciela, a nadto otrzymuje kwitaryusz. Dla uniknienia wię trudności stemplowych postanowiła Rada zgodnie z wnioskiem sekcyi zamienić kwitaryusz na książeczkę amortyzacyjną, która nie ulega opłacie stemplowej, a na wniosek dr. K o l i s z e r a uchwaliła odesłać tę sprawę napowrót do sekcyi, ażeby w statucie po czyniła stosowne zmiany tak, iżby skrypta dłużne nie musiały być podpisywane przez poręczycieli jako takich, lecz jako solidarnie odpowiadających za dług zaciągnięty przez rzeczywistego dłużnika.

Dostawę mundurów dla straży miejskiej i woźnych oddała Rada p. Wojciechowi Distlowi, dostawę czapek p. Czarneckiemu a dostawę obówia p. Veitowi.

Przyrzeczenie przyjęcia do gminy dała Rada p. Michałowi Lipeckiemu, szewcowi z Warszawy, za opłatą taksy 10 złr. i p. Gabryeli Bielańskiej z zakonu pp. Felicyanek z uwolnieniem od taksy. W końcu odrzuciła Rada rekurs Chaji Russmanowej w sprawie budowniczej.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ankieta w sprawie stanu ekonomicznego kraju.

I.

(K) Pisząc przed niedawnym czasem o stosunkach kredytowych w Galicyi uczyniliśmy wzmiankę, że w Wydziale krajowym obraduje ankieta złożona pod przewodnictwem członka Wydziału Juliana W e r e s z c z y ń s k i e g o z pp. Piotra G r o s s a, Ottona H a u s n e r a i Tadeusza P i l a t a, która układa kwestyonarz w sprawie zamierzonego zbadania stanu ekonomicznego kraju. Ankieta została zwołaną przez Wydział w skutek uchwały sejmu powziętej przed trzema laty, — ponowionej w czasie ostatniej sesyi sejmowej.

Kiedy bowiem w r. 1873 głód i cholera dziesiątkowały ludność, a sejm obradował już po raz drugi nad pożyczką głodową, poseł B a r t o s z e w s k i postawił wniosek aby sejm polecił Wydziałowi krajowemu zbadanie przyczyn zubożenia Galicyi. Zanim przystąpiono do wykonania tego zlecenia przyszedł nieurodzaj 1875 r. a wraz z nim klęska braku paszy., wymagająca nowych ofiar ze strony kraju; to też znowu powołana do życia komisya głodowa ponowiła polecenie zbadania przyczyn ciągle powracających klęsk. W myśl obu powyższych uchwał zwołał Wydział krajowy powyżej wzmiankowaną ankietę i ta ułożyła kwestyonarzzmierzający do wyświecenia stanu ekonomicznego kraju. Kwestyonarz ten przesłany kilku osobom i badany w oddzielnej komisyi w Krakowie, w ostatecznej redakcyi przyjęty przez Wydział krajowy, został właśnie rozesłany po kraju.

Kwestyonarz składa się z trzech oddzielnych części, z których każda obejmuje po 61 pytań. Ta liczba pytań w każdej części jest przypadkową, gdyż pytania nie są wcale jednakie, lecz stosowane do potrzeb każdej kategoryi ludności. Jeden więc kwestyonarz odnosi się do stanu większej własności, drugi do stanu włościańskiego, trzeci do przemysłu i handlu. Kwestyonarze więc właściwie nie odnoszą się do wsi i miast, ale do rodzaju zatrudnień, tak że pytania w sprawie przemysłowych lub handlowych stosunków nie ograniczają się jedynie na ludność miast, jak na odwrót w miasteczkach żyjąca ludność rolnicza, nie jest wykluczoną od pytań stawianych dla stanu włościańskiego.

Odpowiedzi nadchodzące do Wydziału krajowego na kwestyonarze rozesłane po kraju posłużą następnie do zestawienia, które ma wyjaśnić położenie kraju i zapewne stanie się pobudką do zastanowienia się nad środkami zapobieżenia niepomyślnym sto sunkom naszym, i do roztrząśnięcia uwag jakie w tym względzie czynić będą różne osoby, bądź to w pytaniach samych zawezwane do wskazania środków pomocy, bądź też działające z własnej inicyatywy.

Zanim powiemy słów kilka o treści pytań, musimy zwrócić uwagę, że sposób badania obrany przez Wydział krajowy należy do najtańszych, jakie można sobie wyobrazić, gdyż koszta niemal ograniczą się do nakładu na druki, a w każdym razie będą małe. Jeźli więc zapomoc tej metody postępowania, dadzą się osiągnąć rezultaty nie zawsze dokładne, jeźli stan kraju będzie poznany w sposób ogólnikowy, nie zaś ściśle statystyczny, to pamiętać należy, że statystyka ekonomiczna wymaga wielkich nakładów i że gdyby Wydział krajowy chciał przeprowadzić ściśle badanie stanu naszej prowincyi, musiałby mieć sobie przez sejm przyznany na ten cel wysoki kredyt. Kiedy w Wiedniu zamierzono w podobny sposób zbadać stan przemysłowy stolicy państwa, koszta obliczono na 30.000 zł., a w tym stosunku biorąc koszta dla całej Galicyi nawet pomimo małej rozmaitości w ekonomicznym rozwoju jej ludności, musiałyby być przynajmniej dwa razy tak wielkie. Ograniczenie zatem tak liczby pytanych, jak przedmiotów badania i metody postępowania zależało od ogólnych stosunków działania, w jakich się Wydział krajowy znalazł; a prawdopodobnie jeżeli kwestyonarz rozesłany obudzi w kraju większe zajęcie, wynik dochodzenia okazać się winien wielce korzystnym dla naszej prowincyi. Da on bowiem sposobność powszechnego zastanowienia się nad położeniem i potrzebami ekonomicznemi każdej okolicy i miejscowości w kraju, a przez to samo obudzi chęć poprawy losu. Zbadanie przyczyn złego czyli dobra diagnoza, jest już wielką rękojmią zastosowania właściwych środków leczenia.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjechał dnia 8 b. m. z Gödöllö do Budapesztu i przyjmował państwowego ministra skarbu barona H o f m a n n a.

Pester Lloyd otrzymał d. 7 b. m. telegram z Belgradu donoszący, że p o l i c y a s e r b s k a przytrzymała statek parowy „R a d e c k i,“ zrobiła na nim rewizyę i w spo sób samowolny wypuściła na wolność 59 s z u p a ś n i k ó w, których komisarz policyi transportował z Tryestu i miał odstawić do Gałaczu. — Ten sam dziennik donosi d. 7 b. m.: „W rokowaniach co do k w e s t y i b a n k o w e j nastąpiła mała przerwa która potrwa zapewne do jutra; aż do powrotu Najj. Pana. Br. Hofmana przyjmie Najj. Pan d. 8 b. m. Państwowy minister skarbu nie widział się jeszcze z panem T i s z ą a przypadkiem zeszedł się tylko z p. S z e l l e m; br. W e n c k h e i m a odwiedził wczoraj. U t w o r z e n i a n o w e g o g a b i n e t u nikt mu nie polecał i zdaje się, że nie przyjąłby takiego zlecenia, albowiem zmianę taką uważa on za bezcelową i nieusprawiedliwioną. Nie przedłoży on także żadnych nowych planów co do r o z w i ą z a n i a k w e s t y i b a n k o w e j, zna bowiem granice swego resortu zanadto dobrze i nie zechce mięszać się do spraw obcych. Zdaniem naszem tak kończy *Lloyd* ma br. Hofmann, jako osobistość neutralna, być pośrednikiem, i starać się o nawiązanie dobrych stosunków tam, gdzie zostały zerwane.

Z k l u b u p o s t ę p o w e g o Izby deputowanych Rady państwa wystąpili 4 wiernokonstytucyjni deputowani Krainy a mianowicie pp. Deschmann, Hetschewar, dr. Adolf Schaffer i dr. Suppan.

W Altmünster w górnej Austryi, zmarł dnia 5 b. m. tajny radca i generał broni, były c. k. minister wojny, August hrabia D e g e n f e l d - S c h o e n b u r g, przeżywszy 78 lat. Był on dożywotnim członkiem Izby Panów i właścicielem 36 pułku piechoty.

W rozprawie specyalnej nad węgierskim budżetem ministerstwa oświecenia, przemawiał w dniu 7 b. m. Juliusz S c h w a r z przeciw zbytkowej budowie gmachów szkolnych; należałoby raczej podwyższyć stypendya dla uczącej się młodzieży i poniżać opłaty szkolne.

W ostatnich dniach wystąpiły ponownie na jaw pogłoski o t. z. r ó w n o l e g ł e j okupacyi, t. j. o równoczesnem obsadzeniu Bułgaryi przez Rossyę a Bośnii i Hercegowiny przez Austryę. *Tagblatt* doniósł z wielką stanowczością, że między Portą a Austryą są w toku rokowania w sprawie okupacyi Bośnii, a z Petersburga telegrafowano temu dziennikowi, że wojskowa egzekucya w Bułgaryi i w Bośnii w celu przeprowadzenia reform i zapobieżenia walce rasowej między chrześcijanami i muzułmanami uważana jest za nieunikniona. Cesarz W i l h e l m miał n a k ł o n i ć królowę Wiktoryę do zezwolenia na ewentualną okupacyę Bułgaryi przez wojska rossyjskie. *Neue freue Presse* donosi, że Austrya poczyniła przygotowania do ewentualnej okupacyi części tureckiego terytoryum i Serbii. *Fremdenblatt* zaprzecza stanowczo temu doniesieniu. Zanotować tu także wypada podane z wszelkiem zastrzeżeniem doniesienie petersburgskiego korespondenta *Wiener Abendpost*, że Rossya zadowoli się może o b s a d z e n i e m S e r b i i.

W s t ę p n e n a r a d y p r z e d k o n f e r e n c y j n e już się rozpoczęły w Konstantynopolu. Anglia ma postawić żądanie, aby Rossya dokładnie oznaczyła granice zamierzonej okupacyi tak pod względem czasu jak miejsca. Z tem zastrzeżeniem ma Anglia zezwolić na okupacyę rossyjską w Bułgaryi. Ta zdaje się być nieuniknioną, bowiem *Prawit Wiestnik* petersburgi umieścił już w swej urzędowej części doniesienie, że ustanowiono administracyę rossyjską dla Bułgaryi, która zależną będzie bezpośrednio od naczelnej komendy armii czynnej.

K s i ą ż ę N i k i t a zgodził się na zaprowiantowanie twierdzy N i k s i c z a to w ten sposób, że dostarczonym będzie dla 3000 ludzi chleb na 2 miesiące. Żywność transportować będą Turcy aż do linii demarkacyjnej, a ztamtąd Czarnogórcy.

Do B e r l i n a nadeszła 7 b. m. wiadomość że ukaz rossyjski o wypłacie c ł a w z ł o c i e c o f n i ę t y będzie z powodu szkodliwych następstw, jakieby wypłynęły z niego dla handlu i finansów rossyjskich.

W p a r l a m e n c i e g r e c k i m gabinet Komundurosa poniósł nową klęskę.

Przy powtórnem głosowaniu nad wnioskiem rządowym o nałożeniu dodatku do podatku, na potrzeby nadzwyczajne, rząd znowu pozostał w mniejszości z 81 głosami przeciwko 82 głosom. Z tego powodu Komundurus obstaje przy dymisyi.

P r z e s i l e n i e m i n i s t e r y a l n e we Francyi trwa ciągle, i skończy się być może, pozostaniem gabinetu D u f a u r e u steru. Na konferencyi wtorkowej w pałacu elizejskim podnosił ks. A u d i f f r e t - P a s q u i e r, że gabinet nie poniósł właściwie żadnej porażki, i gdyby był w senacie postawił kwestyę zaufania, otrzymałby był znaczną większość. Audiffret i Grévy przemawiali stanowczo za utrzymaniem dzisiejszego gabinetu. D u f a u r e odpowiedział, że pozostałby w gabinecie, gdyby wszyscy jego koledzy na to się zgodzili. Marszałek M a c - M a h o n wezwał ministrów, aby cofnęli swe prośby o dymissę.

Książę L u d w i k B o n a p a r t e (syn Napoleona III.) złożył 7 b. m. królowi włoskiemu wizytę we Florencyi, poczem król odwiedził cesarzowę E u g e n i ę.

Dnia 6 b. m. odbyły się w W a s z y n g t o n i e wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych. Kollegia wyborcze wszystkich Stanów z wyjątkiem Stanu Oregon oddały swe głosy analogicznie dotychczasowym rezultatom. Przy wyborach elektorów w Stanie Oregon dał gubernator certyfikaty wyborcze dwom wyborcom republikańskim i jednemu demokratycznemu z powodu, że trzeci wyborca republikański nie miał rzekomo uprawnienia do głosowania. W razie gdyby to postąpienie zostało uznanem za legalne, miałby kandydat demokratyczny T i l d e n 185 głosów t. j. absolutną większość. [illegible] republikańscy wyborcy z Oregon uznali jednak to postąpienie za nielegalne i głosowali wszyscy na H a y e s a, kandydata republikańskiego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 9 grudnia. *Nowa Presse* potwierdza doniesienie *Polit. Cor.* z d. 4 b. m. o n o w y m p o d a t k u t u r e c k i e g o w Konstantynopolu. Na każdego męskiego mieszkańca od lat 5 do 60 przypadnie roczna opłata 15 piastrów.

Londyn, 9 grudnia. Na a n t i t u r e c k ą k o n f e r e n c y ę n a r o d o w ą przybyło przeszło 1000 delegatów z wszystkich części kraju. Konferencya przyjęła rezolucyę aby utworzyć komitet celem popierania celów konferencyi. Przewodniczący książę Westminster podnosił jako główny cel konferencyi: p r z y j a ź n e w s p ó ł d z i a ł a n i e A n g l i i z R o s s y ą.

Paryż, 9 grudnia. Na o b r a d a c h i z b y w sprawie dochodów oświadczył minister skarbu, że niepodobna zredukować lub zreformować podatków. Porównanie dochodów z r. 1875 z dochodami tegorocznemi wykazuje tylko jednoprocentowe a nie trzyprocentowe zwiększenie. Uzbrojenia pochłonęły 1285 milionów i pochłoną jeszcze dalszych 400 milionów. Dopiero w roku 1879 powróci swobodny obrót w budżecie. Francuska renta nie będzie nigdy opodatkowana.

M i n i s t r o w i e konferowali z delegatami lewicy.

Wieść o powołaniu ks. B r o g l i e na prezydenta gabinetu, jest zupełnie fałszywa.

Konstantynopol, 9 grudnia. Po pierwszych naradach c z ł o n k ó w k o n f e r e n c y i pokazało się, że porozumienie mocarstw nie zdaje się być niepodobieństwem. Zapewniają, że nowe organiczne ustawy zostały stanowczo ułożone.

Ateny, 9 grudnia. Nowy g a b i n e t został już złożony. Deligeorgis objął prezydyum gabinetu i tekę spraw zewnętrznych; Delijannis spraw wewnętrznych. Levides skarbu, Vulpiotis sprawiedliwości, Kanakaris wyznań, Petmezas wojny, Zochios marynarki.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 9 grudnia 1876

Hotel Zorża.

Pp. P. hr. Komorowski z Bielnik. — M. Varnaw z Multan.

Hotel Europejski.

Pp. Henryk hr. Breza z Drezna. — A. br. Romaszkan z Burakówki. — A. Koralewski z Jasła. — M. Tyszkowski z Podola. — S. Żurawski z Czerniowiec.

Hotel Angielski.

Pp. S. Brykczyński z Pacykowa. — W. Horodyski z Kociubinca. — J. Mrówczyński z Rohatyna.

Hotel Langa.

P. V. Poschinger z Bawaryi.

Hotel Krakowski.

Pp. R. Koczyński z Drohobycza. — M. Pereładowski z Rosyi. — W. Sokulski z Trembowli. — W. Zarewicz z Niskołys.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 9 grudnia 1876.

Pp. S. hr. Dzieduszycki do Gwoździca. — E. Kuczkowski do Kołomyi. — A. Golejewski do Harasynowa. — M. Juriewicz do Brodów. — S. D. Kęplicz do Stani ławowa. — J. Małuja do Polski — T. Orzechowski do Krakowa. -- H. Treter do Laszek. — J. Urbański na Podole.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 8 grudnia 1876, godz. 7 rano.

Barometr 729·11mm. Psychrometr suchy 1·4°C. Psychrometr wilgotny 1·0°C. Prężność pary 4.7mm. Wilgoć 93%. Zachmurzenie 10. Wiatr SE·3. Ozon 3. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza 1·1°Rm.

Barometr opada.

z dnia 9 grudnia 1876, godz. 7 rano.

Barometr 731·81 mm. Psychrometr suchy 2.2°C Psychrometr wilgotny 1·9°C. — Prężność pary 5.1 mm. Wilgoć 94%. Zachmurzenie 10. Wiatr S.1 Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. Temperatura powietrza 1·8°R. —

Barometr idzie w górę.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 7 grudnia 1876.

	płacą zła.	płacą ct.	żądają zła.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	197	—	199	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	110	—	112	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	—	—	216	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	208	—	211	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a. .	82	70	83	60
„ „ „ 4% „ .	76	20	77	20
„ „ „ 5% okresow.	82	70	83	60
Banku hip. galic. 6% w. a.	85	50	86	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	91	50	93	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat. .	90	—	91	10
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k. . . .	83	30	84	20
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa . . .	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa .	18	25	19	75
6. Monety.				
Dukat Holenderski . . .	5	94	6	06
Dukat Cesarski	6	02	6	14
Napoleond'or	10	15	10	27
Pół imperyał	10	30	10	55
Rubel rossyjski srebrny .	1	72	1	82
„ „ papierowy . .	1	52	1	54
100 Marek niemieckich . .	62	50	63	50
Srebro	114	50	117	—
Kupony w srebrze . . .	113	15	116	—

bez kupona

bez kupona bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 5 grudnia 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. .	60.25	60.40
„ „ „ w srebrze . .	60.30	60.45
Losy z roku 1839 całe	251.—	253.—
„ „ 1839 piąta część 4% . .	251.—	253.—
„ „ 1854 po 250 złr.	103.—	103.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	108.75	109.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	115 25	115 75
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	131.—	132.—
Renty Commo po 42 lir. aus.	24.—	24.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.50	—.—
Bukowiny	81.—	82.—
Galicyi	83 90	84.50
Niższej Austryi . . .	100.75	101.25
Siedmiogrodu	71.50	73.—
Węgier	73.—	74 -
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	71.—	71,25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	136.50	136 70
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	650 —	660.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . .	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. emski a 200 zł	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr. . .	825.—	827.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb. .	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	330.—	332.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. .	135.50	136.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł. . .	1770.—	1775.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	198 75	199.—
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	111 75	112 25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	261 50	262.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w a.	73 50	73.75
1 Kol węg. gal. a 200 zł. w sr.	78.50	79 —

	płacą.	żądają.
4. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.75	107.25
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.—	89.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	97.—	98.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 6½	87.50	88.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . .	—.—	—.—
„ „ „ po 5% . .	—.—	84.75
Gal. banku hipot. po 6% . .	82.	84.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6% .	92.50	93.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl po 6%	76 —	—.—
„ „ „ „ 30 „ 3%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% .	84.50	85.—
„ „ „ po 5% . . .	96 75	97.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	65.—	65.50
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a. .	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k. . .	100.—	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a. . .	96 —	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	99.50	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	96 25	96.75
„ „ „ „ III. „ .	93. —	—.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł 5% w srebrze	76 75	77.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	61.50	62 —
6. Losy		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a	161.—	161.50
Clarego po 40 zł. m k. . . .	29.50	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	92.50	93.—
Keglevicha po 10 zł. m. k. . .	14.25	14.75
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k. . . .	28 75	29.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—

	płacą	żądają
Salma po 40 zł. m. k.	42.—	42.50
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	34.50	35.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.75	19.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. . .	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a. . .	59.—	60.—
Waldsteina po 20 zł. m k. . . .	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	—.—	—.—
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p. .	62.20	62 30
Frankfurt 100 mark p. .	62 20	62.30
Hamburg za 100 w. p. n. . .	62 20	62 30
Londyn za 10 ft. szt. . .	127.85	128 20
Paryż za 100 fr.	50 70	50.85
Kurs złota		
Dukat ces. men. . . .	6 08.—	6 09.—
„ peł. wagi . . .	6.07.—	6 08 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	10.22.—	10.23 —
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	116.—	116 25

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

7 grudnia 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach .	60	05
„ „ „ w srebrze . . .	66	55
Losy pożyczki z roku 1860	108	—
Akcye banku wiedeńskiego	825	—
„ „ kredytowego bez kupona .	136	60
Londyn 10 fnt. szterlingów	127	85
Srebro	115	50
Napoleond'or	10	20½
Dukat cesarski men.	6	07
100 Marek	62	75

DZIENNIK URZĘDOWY.

(5790) **Ogłoszenie.**

L. 6716. C. k. sąd powiatowy w Kopyczyńcach wyznacza do rozpoczęcia dochodzeń miejscowych w celu założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Chłopówka, termin na dzień 12 grudnia 1876 r godzinę 9 z rana, na którym każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, zgłosić się i wszystko cokolwiek dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna, przytoczyć może.

Kopyczyńce, dnia 1 grudnia 1876.

(5814) **Ogłoszenie.**

L. 99. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Jaśle urzędująca zawiadamia, iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej Brzyszczki wraz z sprostowanemi spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnysh i protokołami dochodzeń złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Jaśle do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym, a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów niezbędnych, wyznacza się dzień 11 grudnia 1876, na którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.

Jasło dnia 2 grudnia 1876.

(5789 1—3) **Edykt.**

L. 2428. Celem zaspokojenia pretensyj Gerschona Abrahama Eichbauma w kwocie 170 złr. z przynależytościami odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 11go grudnia 1876, dnia 29 stycznia i 5 marca 1877 r. o 10 godz. rano przymusowa sprzedaż licytacyjna realności dłużników Dmytra Bałagurza i Iwana Bubesia w Tuczapach pod Nr. 122 i 87 położonych, ciała tabularnego niestanowiących na 1045 złr. i 585 złr. oszacowanych a to na pierwszych dwóch terminach za lub zwyż ceny szacunkowej zaś na trzecim terminie i niżej takowej.

Cena wywołania realności Nr. 122 wynosi 1045 złr., wadyum 104 złr. 50 ct.; cena wywołania realności Nr. 87 wynosi 585 złr., wadyum 58 złr. 50 ct.

Dalsze warunki licytacyjne i akta zastawniczego opisania i oszacowania można w tutejszym sądzie przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Jaworów dnia 9 czerwca 1876.

(5780 1—3) **Edykt.**

L. 65630. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie, otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też na wszystek nieruchomy, a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r., Nr. 1 D. p. P, położony majątek Berla Scheinera pod Nr. 1 ulica Serbska.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. adjunktowi Dr. Dylewskiemu, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokata Dra Semilskiego wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 12 grudnia 1876 r. godzinę 4 po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową ogłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 30 stycznia 1877 r., i podać ją na terminie na dzień 12 lutego 1877 roku godzinę 4 po południu, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej, umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów, dnia 30 listopada 1876.

(5744 3—3) **Edykt.**

L. 1713 C. k sąd powiatowy w Krakowie na zaspokojenie wierzytelnoś i Tauby Scheier 132 złr. w. a. z. pn. przedsięwezmie przymusową sprzedaż realności dłużniczki Ewy Kanickiej w Budzyniu pod Nr. 33 położonej ciała tabularnego niestanowiącej w dniu 20 grudnia 1876 r., 17 stycznia i 8 lutego 1877 r. w zabudowaniu sądowem o godzinie 10 z rana, na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum 18 złr. w. a, cena wywołania 180 złr. w a.

Reszta warunków w sądzie do przejrzenia.

Kraków dnia 10 czerwca 1876.

(5769 2—3) **Edikt.**

Nr. 19036. Vom Samborer k. k. Kreisgerichte wird bekannt gemacht, es sei über das gesammte wo immer befindliche, bewegliche, so wie über das in den Ländern, für welche die Concursordnung vom 25 Dezember 1868 gilt gelegene unbewegliche Vermögen des Jakob Liebermann, nicht protokollirten Kaufmannes in Sambor, der Concurs eröffnet worden. Zur Leitung desselben wurde der k. k. Landesgerichts-Rath Scheuk und als einstweiliger Massaverwalter Adv. Dr. Budzynowski mit Substituirung des Adv. Dr. Ehrlich bestimmt.

Alle diejenigen, welche gegen diese Concursmasse einen Anspruch als Concursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tagen von der Kundmachung dieses Ediktes an, bei diesem k. k. Kreisgerichte nach Vorschrift der Concursordnung zur Vermeidung der in derselben angedrohten Nachtheile zur Anmeldung, und in der hiezu auf den 14 Februar 1877 um 9 Uhr bestimmten Tagfahrt zur Liquidirung und Rangbestimmung zu bringen, welche Tagfahrt zugleich als Vergleichstagfahrt bestimmt wird.

Den bei der allgemeinen Tagfahrt erscheinenden allgemeinen Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Massaverwalters, seines Stellvertreters, der Mitglieder des Gläubigerausschusses, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Vorläufig wird zur Bestätigung des vom Gerichte bestellten oder Ernennung eines anderen Massaverwalters und Stellvertreters desselben und Wahl eines Gläubigerausschusses die Tagsatzung auf den 18 Dezember 1876 Vormittags 9 Uhr bei dem Conkurskommissär anberaumt, zu welcher die Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege zu erscheinen eingeladen werden. Zugleich wird den Gläubigern, welche nicht im Sprengel des hierortigen k k. städt. deleg. Bezirksgerichtes wohnen, erinnert, daß sie nach § 111 einen in demselben wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft zu machen haben, widrigens über Antrag des Conkurskommissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Curator für sie bestellt werden würde. Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Concursverfahrens werden durch das Amtsblatt der „Gazeta Lwowska" bekannt gegeben werden.

Sambor den 4 Dezember 1876.

(5760 2—3) **Konkurs.**

L. 10683. W wykonaniu rozporządzenia ministeryalnego z dnia 15 marca 1875 r. l. 12944 rozpisuje się niniejszem konkurs celem obsadzenia posad prowadzących metryki izraelickie, tudzież ich zastępców w okręgach metrykalnych w Brzesku, Czchowie, Wojniczu, Radłowie i Szzzurowy.

Kompetenci o te posady winni prośby swoje własnoręcznie napisane wnieść do c. k. starostwa tutejszego najpoźniej do 20 grudnia b. r. i zarazem wykazać prawo obywatelstwa austryackiego, wyznanie mojżeszowe, pełnoletność, nieskazitelne obyczaje, wiadomość języków krajowych, rodzaj zatrudnienia, odpowiedni stopień wykształcenia do prowadzenia metryk i że pod tym względem poddadzą się egzaminowi z dotyczących przepisów w powołanem rozporządzeniu ministeryalnem objętych, nakoniec mają zobowiązać się, że w miejscu, w którem księgi metrykalne będą prowadzone, jeżeli tam nie są zamieszkali, stale się osiedlą.

Tytułem wynagrodzenia pobierać będą prowadzący metryki, lub ich zastępcy za każde wpisanie aktu metrykalnego, również za każde wystawienie poświadczenia metrykalnego od stron opłatę w kwocie 50 ct. w. a., za wystawienie zaś wyjaśnień familijnych w wykonaniu ustawy o poborze wojskowym kwotę 1 zł w. a. Poświadczenia metrykalne dla ubogich i w sprawach urzędowych wydane być mają bezpłatnie.

Brzesko dnia 30 listopada 1876.

(5697 —3) **Edikt.**

Z. 483. Womit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird das in der Exekutionssache Nachmann Fidler gegen Pawło Prymaczuk pto 45 fl. ö W s. N. G zur exekutiven Veräußerung der dem Schuldner Pawło Prymaczuk gehörigen keinen Tabularkörper bildenden Realität Nr. 111 in Matiowce drei Termine, auf den 14ten Dezember 1876, auf den 12 Jänner 1877, und auf den 12 Februar 1877, bestimmt, mit dem wurde, daß diese Realität bei den ersten zwei Termine entweder über das, dagegen beim dritten Terminen auch unter dem Schätzungswerth werde veräußert werden.

Zur Veräußerung wird der ämtlich erhobene Schätzungswerth vom 400 fl bestimmt, und jeder Kauflustige hat bei der Lizitationskommission ein 10% Vadium im Betrage per 40 fl. erlegen welches den Minderbiethenden nach Schluß der Lizitation rückgestellt, dagegen dem Ersteher in den Kaufpreis eingerechnet werden wird.

Die nähere Lizitations-Bedingniße erliegen in Akten, welche vor und bei der Lizitations verhandlung eingesehen werden können.

K. k Städt deligirt- Bezirks- Gericht.

Kolomea am 10 Oktober 1876.

(5756) **Ogłoszenie.**

L. 16486. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości ! C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §. 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 36 ustawy prasowej w skutek wniosku c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść broszury, która z typografii tak zwanego: „Warszawskoho uczebnaho okruga" pod tytułem: „Na pamiat ruskomu narodu Podlasia i Cholmskij Rusi o rozsojednenii jeho z prawosławiem na 1875 hodu" roku bieżącego wyszłą zawiera w sobie znamiona występku przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi z §. 303 u. k. że zatem dalsze rozpowszechnienie tejże jest wzbronionem.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Lwów dnia 4 grudnia 1876.

(5722 1—3) **Edykt.**

L. 49878. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni że na wezwanie c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 27 sierpnia 1875 l. 20110 uchwałą z dnia 11 września 1875 l. 47642 prenotacyi prawa zastawu sumy wekslowej 1000 zł. a w. z 6% odsetkami od dnia 3 marca 1875 i kosztami sądowemi 7 zł. 7 ct. a. w. w stanie biernym dóbr Zagórzany, Julji hr. Ciechońskiej własnych w drodze egzekucyi na rzecz Jorny Finka dozwolono

Ponieważ miejsce pobytu p. Julji hr. Ciechońskiej nie jest wiadome, przeto ustanawiamy dla niej celem doręczenia powyższej uchwały kuratora w osobie adw. Dr. Skowrońskiego z dodaniem zastępcy w osoadw. Dr. Rogalskiego.

Wzywamy tedy p. Julię Ciechońską niniejszym edyktem, ażeby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosiła i celem przestrzegania praw swoich stosowne poczyniła kroki ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będzie musiała.

Z c. k, sądu krajowego.

Lwów dnia 30 września 1876.

L. 3710 (5718 1—3)

Orzeczenie Amortyzacyi.

C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do wiadomości, że w skutek zarządzonego rezolucyą z dnia 18 lipca 1875 l. 2462 postępowania amortyzacyjnego co do zgubionego przez Józefa Nowakowskiego kwitu c. k depozytu sądowego w Wiśniczu z daty 25 marca 1874, l. 1483 Żur. art. 40/1874 na kwotę 200 zł. w. a. i na imię Józefa Nowakowskiego jako dzierżawcę warsztatu szewskiego opiewającego kwit pomieniony jako umorzony i nieważny uznaje.

Wiśnicz dnia 19 listopada 1876.

(5730 1—3) **Edykt.**

L. 61215. C. k. Lwowski sąd krajowy wzywa niniejszem posiadacza wekslu z daty „Lwów dnia 6 listopada 1876," wystawionego przez B. Chotomskiego, zaakceptowanego przez Narcyza Konopackiego, na 536 zł. w. a. co do daty wypłaty nie wypełnionego, a do Banku hipotecznego Galicyjskiego płatnego, aby weksel powyż określony w przeciągu 45 dni, licząc od dnia w którym edykt po raz trzeci w Gazecie Lwowskiej ogłoszonym zostanie, tutejszemu sądowi tem pewniej przedłożył, ileże w przeciwnym razie weksel ten za nieważny i wszelkiej mocy prawnej pozbawiony, uznanym będzie.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 18 listopada 1876.

(5684 3—3) **Edykt.**

L. 59805. C. k. Lwowski sąd krajowy ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia pretensyi galic. kasy oszczędności w kwocie 9805 złr. 38 ct. a. w. z większej 10300 złr. a. w. pochodzącej wraz z przynależytościami, przymusowa sprzedaż realności pod l. 123 m. we Lwowie położonej, masy spadkowej Leizora Chirer (własnej), w drodze publicznego przetargu w Sądzie tut. w trzech terminach, a to na dniu 3 stycznia 1877 r. na dniu 6 lutego 1877 i na dniu 6 marca 1877 r. każdym razem o godz. 10 przed południem przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki przyjęta w kwocie 25750 złr. a. w.

Wadyum wynosi 2575 r. a. w.

Realność ta zostanie na wszystkich trzech terminach tylko za, lub powyżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć mogą interesowani w t. s. registraturze w godzinach urzędowych.

O tej licytacyi uwiadamiamy strony i wszystkich wierzycieli do rąk własnych, zaś Konstancyę Barańską z życia i miejsca pobytu niewiadomą i wszystkich tych którzyby po dniu 19 września 1876 r. prawo hipoteki na realności sprzedać się mającej uzyskali, lub którymby niniejsza i możliwe przyszłe egzekucyjne uchwały z jakiego bądź powodu albo wcale nie, lub też wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły, na ręce ustanowionego w osobie p. adw. Dr. Czeszera kuratora i niniejszym edyktem.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 18 listopada 1876.

(5728 3—3) **Edykt.**

L. 7928. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany dla okolicy miasta Lwowa Sek. II czyni wiadomo, iż na zaspokojenie uprz. zakładu kredyt. włościańskiego w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 178 złr. 33 ct w. a. z większej 200 złr w. a. pochodzącej z odsetkami po 12/100 od 24 lutego 1871 r. aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi 5/100 odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, na koniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 4 złr. 62 ct. i 4 złr. 46 ct. w. a. niemniej obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 5 złr. 46 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności dłużnika Antoniego Murawskiego własnej w Basiowce pod Nr. 54 położonej w drodze publicznej licytacyi na jednym tylko terminie a to w dniu 23 stycznia 1877 r. o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie nawet poniżej ceny szacunkowej przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi 600 złr. w. a., a chęć kupienia mający złożyć ma 60 złr. w. a. jako wadyum w gotówce lub w obligacyach.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Lwów dnia 30 września 1876.

(5727 3—3) **Edykt.**

L. 20495. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§. 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 96 Dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 119 w mieście Buczaczu w Buczackim powiecie sądowym i podatkowym położonej, jakoteż intabulacyi Markusa Hellera za właściciela tej realności, pierwszym tutejszo sądowym edyktem z dnia 2 maja 1876 l. 8198 wyznaczony minął, i przeto wszystkich tych, którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 31 grudnia 1876 r. włącznie w c. k. sądzie powiatowym w Buczaczu zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca nie ma.

Lwów dnia 25 października 1876.

(5735 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 14840. Ponieważ konkurs ogłoszony tutejszem rozporządzeniem z 30 października 1876 r., L 13099 celem obsadzenia posad prowadzących metryki w Stanisławowie, Haliczu, Marjampolu i Jezupolu i ich zastępców z dniem 25 listopada r. b. upłynął, a na posadę prowadzącego metryki w Jezupolu oraz na posady zastępców prowadzących metryki nikt nie wniósł podania w terminie wyżej oznaczonym, przeto rozpisuje się ponownie konkurs na rzeczone posady, mianowicie na posadę prowadzącego metryki w Jezupolu, oraz na posady zastępców w wyżej pomienionych 4ech miejscach po dzień 20 grudnia r. b.

Ubiegający się o tę posadę winien wnieść do c. k. Starostwa w Stanisławowie w terminie wyżej oznaczonym własnoręcznie pisane podanie, w którem ma wykazać, oprócz ogólnych warunków potrzebnych do uzyskania publicznego urzędu rodzaj dotychczasowego zatrudnienia, stopień wykształcenia i znajomość języków krajowych i że jest wyznania mojżeszowego, oraz że w siedzibie okręgu metrykalnego stale mieszka, lub zamieszka po otrzymaniu kompetowanej posady.

C. k. Starostwo.

Stanisławów 4 grudnia 1876.

(5749 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7223. C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach zawiadamia że dnia 8 grudnia 1876 r., 11 stycznia i 9 lutego 1877 r., o godzinie 10 przed południem odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu publiczna przymusowa sprzedaż realności pod L. 62 w Szuparce położonej Józefa Orobka własnej na rzecz c. k. uprz. Zakładu kred. włościańskiego celem zaspokojenia 70 złr. 2 ct. w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi suma 500 zł. wadyum 50 złr.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków można w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Zaleszczyki 16 października 1876.

(5750 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7220. C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach zawiadamia że celem zaspokojenia sumy 66 złr. 83 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Zakładu kred. włościańskiego publiczna sprzedaż gospodarstwa pod l. 132 —73 w Gródku położonego Jakóba lub Jakima Hnatiuka własnego w terminach dnia 8 grudnia 1876 r., 11 stycznia i 8 lutego 1877 r., każdym razem o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądowem.

Cenę wywyłania wynosi 150 złr. wadyum 15 złr.

Protokół zastawniczego opisania i inne warunki można w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Zaleszczyki 15 października 1876.

(5746 3—3) **Edykt.**

L. 2034. C. k. sąd powiatowy Tłumacki podaje do powszechnej wiadomości, że na prośbę Jakóba Seidmann celem ściągnięcia kwoty 34 złr. w. a. z pn. wyznaczono w myśl §. 434 ust. sąd celem ponownego przedsięwzięcia tej licytacyi termin na 28 grudnia 1876 r., o godzinie 10 rano, przy którym takowa i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Zakład wynosi 13 zł. 50 ct.

Warunki licytacyi i protokoła opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Tłumacz 30 czerwca 1876.

(5731 3—3) **Edykt.**

L. 52409. Lwowski c. k. sąd krajowy na prośbę Hirscha Dawida 2ga im. i Schifry małżonków Kirsch, wzywa niniejszem niewiadomych posiadaczów zaginionych powyższym małżonkom dwóch równobrzmiących listów depozytowych c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie de datto: 29 Listopada 1873 wystawionych na nazwisko p. Hirscha Dawida Kirsch i p. Schifry Reisner a opiewających na złożone przez tychże do depozytu 1000 zł. w. a. w 7% asygnacyach kasowych tegoż banku hipotecznego, osnowy zaś następującej: „Lemberg den 29 November 1873. Herrn Hirsch David Kirsch und Fräulein Schifra Reisner Jassy. Wir empfingen heute von Hr. S. Reisner dort, unten spezifizirte Effekten, welche wir auf Depot nehmen und werden dieselben nur dem Ueberbringer unserer diesbezüglichen beiden gleichlautenden Briefe ausfolgen. An Aufbewahrungs-Gebühr bis 29 Mai 1874 sind nur 2 fl. 50 kr. ö. W. zu bezahlen. Achtungsvoll k. k. priv. galizische Aktien-Hypotheken-Bank. Rieger m. p., pp. Markheim m. p. 1000 fl. 7% Kassascheine unserer Anstalt vom 29/11 1873." ażeby te dwa listy depozytowe w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni tem pewniej zaprodukowali, gdyż takowe inaczej amortyzowanemi zostaną.

Lwów dnia 28 października 1876.

(5748 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7169. C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach ogłasza że dnia 15 grudnia 1876 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 76 w Zeżawie położonej, Jakima Dobeckiego własnej, na rzecz c. k. uprz. Zakładu włościańskiego celem zaspokojenia 78 zł. 88 ct. z pn. pod warunkami ogłoszonemi w obwieszczeniu w Gazecie Lwowskiej Nr. 243, 247 i 248 z r. 1875.

C. k. sąd powiatowy.

Zaleszczyki dnia 18 października 1876.

(5724 3—3) **Edykt.**

L. 3998. C. k. sąd powiatowy w Krośnie niniejszem wiadomo czyni, że w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty przez c. k. sąd obwodowy w Tarno[illegible] pod dniem 17 listopada 1870 l. 17066 w[illegible] danego celem zaspokojenia sumy [illegible] Jakoba Herscha Grobtucha w kwoc[illegible] w. a. z odsetkami po 6% od dnia 2 lut[illegible] 1870 kosztami sądowemi i egzekucyjn[illegible] 7 zł. 48 ct., 3 zł. 23 ct, 13 zł. 42 ct., [illegible] 23 ct., 3 zł 93 ct., 72 ct., 8 zł. 92 ct., i teraźniejszemi w kwocie 6 zł. 42 ct. w. a. przyznanemi, odbędzie się przymusowa [illegible]bliczna sprzedaż realności pod nr. 567 s[illegible] 11 now. w Korczynie położonej, ciała [illegible]bularnego nie stanowiącej dłużników [illegible]riem i Salamona Geigerów własn[illegible], kt[illegible] protokołem z dnia 15 maja 1874 d[illegible] l. 2[illegible] egzekucyjnie na 1262 zł. w. a. jest osz[illegible]wana, w trzech terminach, a mianowi[illegible] dnia 29 stycznia 1877, dnia 26 lutego 187[illegible] i dnia 26 marca 1877, każdym razem o g[illegible]dzinie 10 przed południem w tutejsz[illegible] sądzie.

Bliższe warunki tejże licytacyi, prze[illegible]rzeć można w tutejszo-sądowej registratur[illegible].

Krosno dnia 6 października 1876.

(5726 3—3) **Edykt.**

L. 3199. Niniejszem wiadomo się cz[illegible]ni, iż w sprawie egzekucyjnej galic. Zakła[illegible] kred. włość. przeciw Zacharkowi [illegible] pto. 287 złr. 76 ct. z pn. odbędzie się celem zaspokojenia tej kwoty publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 176 [illegible] Dziewięcierzu położonej w dniach 23 stycznia, 23 lutego i 28 marca 1877 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sąd[illegible]

Bliższe warunki licytacyi mogą inte[illegible]sowani przejrzeć w dotyczących akta[illegible] tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Rawa dnia 15 listopada 1676.

(5713 3—3)

Obwieszczenie licytacyi.

L. 24805. C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu w Krakowie rozpisuj[illegible] dodatkow[illegible] obwieszczenia z dnia 10 października 1876 r. l. 20820, drugą licytacyę w celu wydz[illegible]wienia poboru podatku konsumcyjnego, od rzezi bydła i sprzedaży mięsa w[illegible] klasy taryfy, w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych na rok 1877 a warunk[illegible] na rok 1878 i 1879, lub też bezwarunkowo na trzy lata 1877, 1878 i 1879.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10 proc. wadyum mogą być wniesione u naczeln[illegible] c. k. powiatowej dyrekcyi Skarbu w Krakowie najdalej do dnia, który poprzedza dz[illegible] licytacyi a to do godziny drugiej po południu.

Warunki licytacyi jako też wykaz miejscowości należących do pojedyńczych o[illegible]gów dzierżawnych można przejrzeć w ces. król. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Kra[illegible]wie i u Nadzorów ces. król. Straży skarbowej tegoż powiatu.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	Cena wywołania od mięsa	Cena wywołania od wina	Licytac[illegible] w c. k. [illegible] Skarbu w Krakowie od [illegible] 9tej rano do godziny 1 po południu — dnia
		złr. wal. austr.		
1	Milówka	1153	—	14 grudnia 1876.
2	Sucha	1150	—	
3	Wadowice	3952	—	
4	Bestwina	188	—	15 grudnia 1876.
5	Chrzanów	5851	—	
6	Krzeszowice	[illegible]662	—	

Kraków dnia 28 Listopada 1876.

(5736 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 11430. Podaje się do publicznej wiadomości, iż w c. k. powiatowej Dy[illegible]yi skarbu w Nowym Sączu odbędzie się publ[illegible] licytacya w celu wydzierżawienia następujących stacyi mytniczych, [illegible] mianowicie:

Liczba porządkowa	Nazwisko: Stacyi mytniczej i jej własność	Nazwisko: Biegu drogi omyconej	Taryfa: myta drogowego mile	Taryfa: myta drogowego kilometry	Taryfa: myto mostowe wedle klasy	Cena wywołania złr.	Cena wywołania ct	Licytacya odbędzie się	[illegible]
1	Chełmiec myto mostowe	gościniec główny karpacki	—	—	III klasy	3765	—	13 grudnia 1876	
2	Cieniawa myto drogowe		3	22 75/100		1755	—		
3	Gorlice myto drogowe		2	15 17/100		2506	—		
4	Ciężkowice myto mostowe	gościniec wojskowy paralelny Zakluczyński	—			1310	—		ad 4 et 5 [illegible] cya mostow[illegible] Ciężkowic[illegible] drogowa w Z[illegible] rowicach b[illegible] tylko [illegible] ro[illegible] w[illegible]
5	Zborowice myto drogowe		2	15 17/100		940	—		
6	Krzyżowa myto mostowe	gościniec główny karpacki	—	—		3360	—		

na rok 1877 albo na rok 1877 i 1878 a to pod temi samemi warunkami jakie reskryptem wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi Sk[illegible] z dnia 10 września 1876, l. 35729, już przy poprzedniej licytacyi mytniczych stacyi oznaczone zostały.

Pisemne oferty na pojedyńcze stacye lub na kilka stacyi razem albo też na wszystkie 6 stacyi mytniczych, należy wnieść d[illegible] k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Nowym Sączu najdalej do 12 grudnia 1876, włącznie do 2giej godziny popołudniu. Takowe mają [illegible] zaopatrzone poręcznem 10% ceny wywołania każdej stacyi mytniczej na którą się ofertę podaje.

Bliższe warunki licytacyi można przeglądnąć w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Nowym Sączu.

Nowy Sącz dnia 1 grudnia 1876.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

(5764) **Ogłoszenie.**

L. 120/k. h. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Myślenicach zawiada- m a, że w dniu 14 grudnia 1876 r. złożone zostaną w tutejszym c. k. sądzie powiatowym arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Zawady, do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w tymże c. k. sądzie powiatowym w dniu powyż oznaczonym, na którym w razie wniesienia zarzutów dalsze dochodzenia przeprowadzone zostaną.

Myślenice 2 grudnia 1876.

(5765) **Ogłoszenie.**

L. 136. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Węgrzce Wielkie z osadami Węgrzce małe (Strumiany) i Maławieś złożone zostały do powszechnego przejrzenia w urzędzie gminnym Węgrzce wielkie.

Zarzuty przeciw prawdziwości akuszów posiadania wnoszone być winny w c. k. sądzie powiatowym, a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów wyznacza się dzień 15 grudnia 1876 r, na którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.

Wieliczka dnia 4 grudnia 1876.

(5761) **Ogłoszenie.**

L. 8356. Po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych dla założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Połtew w okręgu c. k. sądu powiatowego w Glinianach położonej, składa się protokoła tych dochodzeń wraz z dotyczącemi arkuszami posiadania, sprostowanemi spisami posiadłości i kopiami mapy katastralnej, tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Glinianach.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym c. k. sądzie powiatowym, a w dniu 19 grudnia 1876 r. do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym, także przed komisyą do założenia ksiąg hipotecznych wydzieloną.

Co niniejszem podaje się do publicznej wiadomości.

Z komisyi hipotecznej c. k. sądu pow.

Gliniany dnia 5 grudnia 1876.

(5774 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5360. C. k. sąd powiatowy w Śleszowieniu podaje do wiadomości, iż na żądanie Jana i Amalii Gebauerów celem zaspokojenia pretensyi 430 złr. zpn. odbędzie się przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę młyna wraz z zabudowaniem mieszkalnem i gospodarczem pod nr. 11 w Suchy, tudzież placem spólnym kamieńcem i czteroma kawałkami gruntu ornego z przestrzenią 7346 □ met. 324 □ met. 42 arów i 19 hektr. Wincentego i Maryanny Kysiaków własnych, w tutejszym sądzie w dniach 28 grudnia 1876, tudzież 15 i 29 stycznia 1877 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania ustanawia się w kwocie 3330 zł. w. a. wadyum w kwocie 333 zł.

Na pierwszych dwóch terminach nastąpi sprzedaż tylko powyżej lub za cenę wywołczą, na trzecim terminie także niżej ceny wywoławczej. Nabywca obowiązany będzie cenę kupna złożyć w dniach 30 po prawomocnem przyjęciu do sądu aktu licytacyjnego do depozytu sądowego.

Inne warunki przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Ślemień dnia 15 listopada 1876.

Doniesienia prywatne.

Verzeichniss

der bei der 36. Verlosung der **5%igen verlosbaren Pfandbriefe** der **priv. österr. Nationalbank** am 2. December 1876 gezogenen **Nummern**

zu **5000** fl.:

631	1739	2746	3589	4748	5392	5829	7478	8160	8861	9806	11112	12117	12515
765	1759	3004	3705	4808	5502	5877	7754	8195	9093	9999	11142	12236	12726
894	1786	3133	3837	4811	5563	5924	7769	8396	9199	10100	11761	12261	
1331	2232	3213	3846	5003	5661	6583	7782	8592	9200	10309	11795	12267	
1563	2317	3457	4532	5267	5691	7460	8094	8719	9545	10708	12112	12348	

Zu **1000** fl.

5252	15027	27007	40679	42787	59405	65076	70182	72906	77769	81039	83765	88400	91275
9521	15028	27009	40680	43491	59406	95077	70183	72907	77770	81040	83766	90511	91276
9522	15029	27010	41406	43492	59407	65078	70184	72909	77971	81271	83767	90512	91277
9523	15968	27343	41409	43493	59408	65079	70185	72910	77972	81272	83768	90513	91278
9524	15970	27344	41410	43494	59409	65441	70186	74913	77973	81273	83769	90514	91279
9529	17271	27345	42142	43495	59410	65783	70187	74914	77974	81274	83770	99515	91280
10581	17272	27346	42143	43498	59492	66401	70189	74917	77975	81275	85311	90516	
10583	17273	27347	42144	43499	59494	66402	70190	74918	77976	81277	85312	90517	
10586	17277	27851	42145	44291	59495	66403	71431	74920	77977	81278	85313	90518	
10587	17278	27857	42146	44292	59496	66404	71432	77701	77980	81279	85314	90519	
10589	17280	27858	42147	44293	59498	66405	71433	77702	80514	81280	85315	90520	
10590	17463	27859	42148	44294	59499	66406	71434	77704	80515	81501	85316	90951	
10654	17464	27860	42149	44295	59500	66407	71435	77705	80516	81502	85317	90952	
10655	17465	31111	42150	44296	63372	66408	71436	77706	80517	81503	85318	90953	
10656	17467	31113	42661	44297	63373	66409	71437	77707	80518	81504	85319	90954	
10658	21691	31114	42666	44298	63374	66410	71438	77708	80519	81505	85320	90955	
10660	21692	31116	42667	44299	63375	67252	71439	77709	80520	81506	88391	90956	
10703	21695	31117	42669	44300	63376	67253	71440	77710	81031	81507	88392	90957	
10705	21697	31119	42670	44788	63377	67254	71508	77761	81032	81508	88393	90958	
10708	21698	31120	42781	44789	63378	67255	71510	77762	81033	81509	88394	90959	
10709	21699	40671	42782	50172	63379	67256	72901	77763	81034	81510	88395	90960	
10710	27001	40673	42783	50173	63380	67257	72902	77765	81035	83761	88396	91271	
15022	27003	40674	42784	50174	65073	67258	72903	77766	81036	83762	88397	91272	
15023	27004	40676	42785	59402	65074	67259	92904	77767	81037	83763	88398	91273	
15024	27006	40677	42786	59404	65075	67260	72905	77768	81038	83764	88399	91274	

Zu **100** fl.:

1341	4636	7904	13879	16949	26751	27264	32516	38647	48571	50606	55891	59856	64056
1342	4638	7905	13880	16950	26752	27266	32519	38648	48572	50607	55892	59857	64057
1343	4639	7907	14712	18511	26753	27267	34632	38649	48573	50608	55893	59858	64058
1344	4640	7909	14713	18512	26754	27268	34639	38650	48574	50609	55894	59859	64059
1346	5211	7910	14714	20781	26756	27269	34640	41091	48575	50610	55895	59860	64060
1348	5213	10307	14717	20782	26757	29323	35141	41092	48576	53621	55896	63261	64471
1349	5214	10308	14718	20783	26758	29325	35142	41094	48577	53622	55897	63262	64472
1350	5216	10309	14719	21941	26760	30791	35143	41096	48578	53623	55898	63263	64473
3071	5218	10310	14720	21942	27132	30792	35144	41097	48579	53624	55899	63264	64474
3074	6031	13581	16821	21943	27134	30793	35146	41098	48580	53625	55900	63265	64475
3075	6033	13582	16822	21944	27135	30704	35147	41099	48991	53626	57341	63291	64476
3076	6034	13583	16823	21945	27136	30795	35148	41100	48992	53627	57342	63292	64477
3077	6035	13584	16824	21946	27138	30796	35150	42631	48993	53628	57343	63293	64478
3079	6036	13585	16825	21947	37139	30798	35461	42633	48994	53629	57344	63294	64479
3080	6037	13586	16826	21948	27140	31672	35462	42636	48995	53630	57345	63295	64480
3731	6792	13587	16827	21949	27143	31673	35463	42637	48996	55001	57346	63296	
3732	6794	13590	16828	21950	27144	31674	35465	42638	48997	55002	57347	63297	
3734	6795	13871	16829	24071	27145	31675	35468	42639	48998	55003	57348	63298	
3735	6796	13872	16830	24072	47146	31677	45469	43451	48999	55004	57349	63299	
3736	6797	13873	16942	24073	27148	31678	35470	43452	49000	55005	57350	63300	
3737	6798	13874	16944	24074	27149	31679	38641	43453	50601	55006	59851	64051	
3739	6799	13875	16945	24075	27150	32512	38642	43457	50602	55007	59852	64052	
3740	6800	13876	16946	24077	27261	32513	38643	43458	50603	55008	59853	64053	
4634	7902	13877	16947	24079	27262	32514	38645	43459	50604	55009	59854	64054	
4635	7903	13878	16948	24080	27263	32515	38646	43460	50605	55010	59855	64055	

Die gezogenen Pfandbriefe werden bei der Hypothekar-Credits-Casse der Nationalbank in Wien ausbezalt. — Die Verzinsung derselben erlischt am 1 Jänner 1877, oder wenn die Kapitals-Behebung früher erfolgt, am Tage der Auszalung des Kapitals.

Von den bei früheren Verlosungen gezogenen Pfandbriefen sind noch unbehoben:

Zu **5000** fl.

4762 4809 65405 070 8009 8575 8597 9856 10507.

Zu **1000** fl.:

10689	31204	38120	50280	55427	59796	65914	69145	71658	80232	81727	85148	87591
13135	31887	39069	51535	57200	59797	65916	70581	72211	80235	84553	85149	87972
13781	34851	41237	52462	57340	59798	65917	70661	74011	80237	84554	85405	88578
16263	34854	43475	52494	58309	61529	65918	70881	74012	80238	84559	85406	91662
22294	34857	43979	52495	58633	65084	65919	70882	75585	80239	85141	85407	91663
22295	34858	43980	52633	58701	65342	65920	70883	76606	81342	85142	85409	91665
22297	34957	45772	52944	58702	65343	67085	70884	76976	81721	85143	85410	91666
24344	36664	45775	53889	58703	65344	67086	70885	76977	81722	85144	85537	91667
24348	37231	45776	54521	58704	65345	68242	70886	76978	81723	85145	86207	91668
27078	37753	47901	54526	59792	65420	68247	70887	79166	81724	85146	87040	91669
27268	37754	47902	55423	59795	65853	68249	70888	79170	81726	85147	87085	

Zu **100** fl.:

1224	8642	13925	19439	23857	30199	34773	37304	43627	45282	47324	50385	53164	59754
1410	9741	13926	19440	23858	30919	34774	37307	43628	45288	47325	50386	53165	59755
1435	10032	13927	19761	24066	31091	34775	37308	43629	45290	48062	50387	53166	60431
2548	10325	14273	19762	24067	31092	34778	37309	43630	45600	48406	50388	53170	60432
2550	10327	14274	19763	24068	31093	34779	37310	43640	46021	48734	50389	54943	60433
2694	10328	14278	19766	24512	31099	34780	37674	44305	46023	49254	50390	55351	60434
2695	10809	14279	20992	24515	31100	35615	37675	44351	46081	49255	50751	55947	60435
2993	11001	14287	21731	24517	32232	35616	37676	44352	46156	49322	50753	55950	60436
2994	11002	14290	21732	24518	32853	35841	37677	44355	46158	49326	50754	56159	60437
2995	11004	14293	21733	24581	33504	35842	37679	44360	46957	49327	50755	56641	60438
2996	11005	14534	21734	24589	33832	35843	37680	44642	46958	49328	50756	56650	60439
3073	11006	15104	21735	24711	33833	35844	38786	44751	47151	49329	50757	56651	60761
3236	11076	15107	21736	25527	33835	35984	38787	44752	47152	49330	50758	56652	60762
3413	11226	16270	21737	25944	33836	36043	38870	44753	47153	49548	50759	56653	
3950	13527	17006	22131	26634	33837	36139	40905	44754	47154	49550	50760	56654	
5171	13768	17009	22224	27358	33838	36511	40908	44755	47155	49688	51200	56657	
5176	13795	17171	22703	27911	33839	36512	40910	44760	47156	49689	52085	56658	
6586	13796	17179	23742	27920	34022	36513	41344	44761	47157	50365	52452	56659	
6589	13797	19082	23743	28560	34574	37050	41345	44762	47159	50366	52453	56660	
6898	13798	19433	23744	29214	34575	37246	41346	44763	47160	50367	52454	58750	
6900	13800	19435	23745	29557	34576	37249	41349	44766	47321	50368	52457	59751	
7014	13923	19437	23747	29678	34771	37250	42851	44767	47322	50369	52458	59752	
8641	13924	19438	23749	29679	34772	37303	43625	44871	47323	50370	53163	59753	

Zugleich wird aufmerksam gemacht, dass die Verzinsung dieser unbehobenen Pfandbriefe an dem jeweilig bestimmten Terminen **erloschen** ist, und dacher die auf spätere Verfalls-Termine lautende Zinsen-Coupons derselben von der Nationalbank nicht eingelöset werden.

Wien, *am 2 Dezember 1876.*

Von der Direction.

Jedyny Handel kupiecki w Wiedniu,

który z powodu złych czasów spowodowanym się widzi, ceny swoich towarów o dalsze **30% zniżyć**, jest:

Skład fabryczny towarów ze srebra chińskiego

H. Bettelheim & Comp.

w Wiedniu., Kärnthnerstrasse 14, w Bazarze,

Kosztuje n. p.:	przedtem:	teraz:	Kosztuje n. p.:	przedtem:	teraz:
6 łyżeczek do kawy	3 zł. 50 ct.,	**1 zł. 50 ct.**	1 tytonierka na tytoń	4 zł. — ct.,	**1 zł. 50 ct.**
6 łyżek stołowych	7 „ 50 „	**2 „ 75 „**	6 miseczek na cukier	3 „ 50 „	**1 „ 20 „**
6 nożów stołowych	7 „ 50 „	**2 „ 75 „**	1 masieczniczka	3 „ — „	**1 „ 50 „**
6 widelców stołowych	7 „ 50 „	**2 „ 75 „**	3 korki z figurkami	3 „ — „	**— „ 90 „**
1 chochla do rosołu	5 „ — „	**2 „ 50 „**	1 para lichtarzy	6 „ — „	**3 „ — „**
1 „ „ mleka	3 „ — „	**1 „ 50 „**	1 herbatniczka	8 „ — „	**6 „ — „**
1 filiżanka mocca z łyżeczką	6 „ — „	**3 „ — „**	1 naczynie na ocet i oliwę	8 „ — „	**5 „ — „**

Szczególnie stosowne na podarunki

6 nożów 6 widelców 6 łyżek stołowych 6 łyżeczek do kawy	**razem 24 sztuk w eleganckim pudełku zamiast 24 zł. tylko za 9 zł. 50 ct.**	6 nożów desertowych 6 widelców „ 6 łyżek „ 6 podstawek	**razem 24 sztuk w eleganckim pudełku zamiast za 26 zł. tylko za 9 zł. 75 ct.**

Najnowsza pasta do czyszczenia złota, srebra i ***srebra chińskiego***, od sztuki 25 ct., 6 sztuk 1 zł. 20 ct. — Przepyszne filiżanki, imbryki, serwisy do herbaty, ozdoby stołowe, girandole, cukierniczki, kubki na jaja i garnitury do tychże, kubki na wykłuwacze, przepaski do serwet i t. p. — Wysyła się **za pobraniem pocztowem** ściśle i sumiennie według zamówienia. — Na żądanie wysyła się szczegółowy **cennik** towarów **gratis.** (4194 14—16)

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia!

Kto swoim dzieciom sprawić chce wielką pociechę, niechaj zawczasu zakupuje, dopóki zapas starczy **nasz najnowszy**

!Christkindl-Bazar!

za bajecznie tanią cenę, tylko **zł. 5.15 ct.** za które otrzyma **53 sztuk** najnowszych

zabawek dla chłopców i dziewcząt **każdego wieku,**

mianowicie:

12 sztuk pięknych dekoracyj do drzewka.
25 „ kolorowych świeczek do oświetlenia drzewka.
1 kompletny serwis porcelanowy na 6 osób.
1 nagrodą uwieńczoną klatkę na ptaszka ze spiewającym i poruszającym się kolibrim.
1 motyla jako welocypedysta, który ciągle lata.
1 maleńki politurowany młynek do kawy.
1 cały poruszający się pociąg kolejowy.
1 bogato ozdobionego pajaca, pokazującego różne sztuki.
1 pięknie ubraną lalkę, przedstawiającą damę miejską.
1 odtylcowy pistolet ze strzałami.
1 słowika, latającego po pokoju.
1 pułk żołnierzy tureckich w zbroi wojennej.
1 instrument muzyczny wydający głosy niebiańskie.
1 karton zawierający całe miasto Wiedeń.
1 wielką grę domino.
1 nowo wynaleziony aparat śmiechu.
1 panorama świata w rozmaitych kolorach.
1 karton zawierający wszystkie zwierzęta.

Wszystkie powyżej wyszczególnione 53 przedmioty najnowszych zabawek kosztują razem tylko zł. 5.15 ct. jedynie w

„Wiener Weihnachts-Bazar“, Wien, I., Burgring Nr. 3.

[5280 5—6] **Zlecenia z prowincyi ściśle wykonują się — za pobraniem.**

Świadectwo lekarskie

o aptekarza, pana

WILHELMA

anti-artrytycznej, anti-reumatycznej

krew czyszczącej herbacie.

Dla dobra cierpiącej ludzkości widzę się spowodowanym polecić, najusilniej wyśmienitą krew czyszczącą herbatę aptekarza *Wilhelma*, jako szczególnie skutkujący środek leczniczy.

Odwar ten, w swoim rodzaju tak pojedyńczy, należy obecnie do najskuteczniejszych środków leczniczych, przeciw wszystkim cierpieniom wewnętrznym, i przeciw słabościom zewnętrznym, pochodzącym ze złych soków.

Miałem sposobność zaordynować często tę herbatę tu w Ameryce w mojej obszernej praktyce lekarskiej i przyszedłem do przekonania, że środek ten udowadnia szczególną swą skuteczność w następujących cierpieniach jako to:

a) ***w słabościach organów oddechu***, szczególnie przy katarach płucowych (bronchialis) mianowicie w razach, jeźli wyrzucanie flegmy z rana połączone jest z trudnością i boleściami. W cierpieniach astmatycznych skutkuje nadzwyczajnie.
b) ***w słabościach żołądka***, kurczach i katarach żołądkowych, bolach głowy pochodzących z zepsutego żołądka, hipochondryi, wrzodach żołądkowych, raka żołądkowego i histerycznych cierpieniach;
c) ***w obrzmieniach żył, hemoroidach*** a szczególnie jeżeli przeciągłe zatkania są przyczyną obrzmienia i pękania żył i powodem krwiotoków:
d) ***w organicznych błędach sercowych i błędach klapy sercowej;***
e) ***w słabościach i cierpieniach syfilistycznych wszelkiego rodzaju*** mianowicie w których kuracya polegająca na smarowaniu bezskutecznie używaną została, tudzież gdzie jodkalium miesiącami bez skutku aplikowano. Szczególnie przeto w zastarzałych słabościach syfilistycznych.

Tym sposobem stała się krew czyszcząca herbata aptekarza p. Wilhelma także dla Ameryki środkiem wzbogacającym skarb leczniczy.

W Nowym Jorku dnia 17 września 1873. Dr. medycyny ***A. Groyen***
(L. S.) praktyczny lekarz niemiecki w Nowym Jorku, Nr. 74, Serenth Street, były niemiecki lekarz sztabowy.

Przestrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Przy zakupnie zechce p. t. Publiczność zwrócić uwagę na moją z urzędu ustanowioną markę obronną i firmę znajdującą się na każdym pakiecie na zewnętrznej stronie, by zapobiedz tym sposobem oszukaństwu.

Prawdziwą **Wilhelma** antiartrytyczną, antireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę otrzymać można tylko z pierwszej międzynarodowej fabrykacyi **Wilhelma** antiartrytycznej, antireumatycznej, krew oczyszczającej herbaty w Neunkirchen pod Wiedniem, lub też w moich składach, w dziennikach wskazanych.

Pakiet, podzielony na 8 porcyj, przyrządzony według lekarskich przepisów wraz z objaśnieniem sposobu użycia w rozmaitych językach **1** złr. w. a. Osobno za stempel i opakowanie **10** ct.

Dla dogodności P. T. Publiczności, prawdziwą **Wilhelma antiartrytyczną, antireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę** otrzymać także można: we ***LWOWIE:*** u **Zygmunta Ruckera**, aptekarza; **Jakóba Beisera**, aptekarza; **Jakóba Pipesa**, aptekarza, i **Kaliksta Krzyżanowskiego**, aptekarza; w ***Bielsku*** u G. Zabystrzana, aptekarza; w ***Belzie*** u Adolfa Grossa, aptek.; w ***Białej*** u Józefa Knausa; w ***Bóbrce*** u A. Miedleckiego aptek. w ***Bolszowcach*** u Albina Wąsowicza, aptek; w ***Brodach*** u M. S. Francos; w ***Brzeżanach*** u G. Fadenhechta; w ***Bursztynie*** u Jana N. Klinke, aptek.; w ***Czerniowcach*** u u J. G. Schnircha i Józ. Golichowskiego, aptek.; w ***Dobromilu*** u Antoniego Grotowskiego, aptek.; w ***Drohobyczu*** u Wł. Dobrzynieckiego aptek. i Józefa Alexiewicza aptek.; w ***Jarosławiu*** u L. Wisłockiego aptek.; w ***Johanesthal*** u Piotra Hofmanna, aptk.; w ***Kamionce strumiłowej*** u Zawałkiewicza, apt.; w ***Kołomyi*** u Max. Bolchower; w ***Kozowej*** u Karola Chalbazany apt.; w ***Krakowie*** u Józefa Trauczyńskiego apt.; w ***Manasterzyskach*** u Wład. Żarskiego, aptek.; w ***Nowym-Targu*** u Karola Laur; w ***Nowym-Sączu*** u W. Filipka, aptek; w ***Oświęcimie*** u Konstantego Slebarskiego; w ***Podgórzu*** u Józefa Skakalskiego, aptek.; w ***Podwołoczyskach*** u D. Schneidera, aptek; w ***Przemyślu*** u J. Gaideczki; w ***Radziechowie*** u Aleks. Jaskiewicza, aptek; w ***Rohatynie*** u Hirscha Liebreicha; w ***Radowcach*** u Alb. Decani, apt.; w ***Rymanowie*** u W. Wojtynkiewicza, aptek.; w ***Rzeszowie*** u Adalb. Kalinowskiego, aptek.; w ***Samborze*** u Piotra Gailhofera, aptek.; w ***Sanoku*** u Jana Zarewicza aptek.; w ***Sadagórze*** u D. Rubinowicza, aptek.; w ***Stanisławowie*** u Fryd. Stechera, aptek.; w ***Stryju*** u Z. Dragowskiego aptek; w ***Suczawie*** u Juliusza Fieberta, aptek.; ***Tarnopolu*** u Franciszka Jamrógiewicza aptk; w ***Tarnowie*** u Edwarda Ranka, aptek., w ***Wadowicach*** u S. Kurowskiego, aptek; w ***Żurawnie*** u Józ. Tomaszewskiego, aptek.; w ***Zaleszczykach*** u Jakóba Negrusza, aptek.;

[5322 3—6]

Przewyborne przez Suez-Odessę sprowadzane

HERBATY chińskie

właśnie otrzymał i poleca handel

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

[5251 6—6]

Nr. 1.	**Taszu**, żółto-kwiat.	zł.	4·40
„ 2.	**Juntojozan**, biało-kwiat.	„	3·60
„ 3.	**Nandżyn**, zbiór majowy	„	3·—
„ 4.	**Suchong**, czarna	„	2·50
„ 5.	**Congo**, familijna,	„	1·60
„ 6.	**Proszek** herbaciany	„	1·10
„ 7.	„ „ z najlep. herb.	„	1.40

za funt = 500 gramów.

Skład towarów po 27 i 40 ct.

(4707 12-14) pod firmą

Wiedner Centrale Manufactur-Waaren Karola Heim'a w Wiedniu,

Wieden, Hauptstrasse 20.

Objąwszy wielki **skład fabryczny**, jestem w możności dostarczać **najnowsze materye jesienne i zimowe w najlepszej jakości**, jako to: **Balges, Mohair, Lüstre, Wattmoll, Diagonal, Knikeboke, Flanele** i t p. ***po zadziwiająco tanich cenach, 27 i 40 ct. łokieć.***

Po tych samych cenach dostać można z obfitego składu mego **wstążek jedwabnych i aksamitnych, serwet adamaszkowych, ręczników, barchanu, chodników, krawaty dla Panów i Dam**, jak niemniej wiele innych artykułów.

Wzory przesyłam na żądanie gratis i franco. Zlecenia z prowincyi uskuteczniam jak najściślej za pobraniem pocztowem.

Popularno-med. książka.

We wszystkich księgarniach, jako też za poprzedniem nadesłaniem pocztą opłaconą 10-ciu marków pocztowych po 10 fen., można nabyć wprost z Richter's Verlags-Anstalt (księgarni nakładowej) w Lipsku książkę **„Dra Airy Metodę naturalnego leczenia.“** Cena 1 M. za egzemplarz. Tejże **illustrowanej, 400** stronic obejmującej książce, a osobliwie w niej zawierającemu sposobowi leczenia się, zawdzięczają tysiące osób swoje **zdrowie.** Liczne w niej zamieszczone **zaświadczenia i listy pochwalne dowodzą**, że nawet **tacy** chorzy **pomocy i ulgi** przez nią **doznali, którzy już ani nadziei na wyzdrowienie** nie mieli; dla tego też **tej osobliwej książki w żadnej familii brakować nie powinno.**

Przy kupnie żądać należy wyraźnie: „**illustrowane, oryginalne wydanie** z **Richter's Verlags-Anstalt** (księgarni nakładowej) w **Lipsku.**“ (Leipzig), która to księgarnia także „Wyciąg gratisowy“ z tejże książki pocztą opłaconą na żądanie bezpłatnie rozsyła. [4654 5—?]

Pół **Miliona** egzemplarzy tej **osławionej książki: Dr. Airy Metoda naturalnego leczenia**, rozprzedaliśmy w niespełna dwóch latach; przemawia to niezawodnie najlepiej o dobrem opracowaniu takowej. Można przeto tę **illustrowaną** książkę nawet najniebezpieczniej chorym, usilnie jako ostatni promień nadziei zalecać. Liczne z podobnem tytułem wyszłe naśladownictwa zmuszają nas do zrobienia szanownym czytelnikom uwagi, że niniejsze polecenie dotycza tylko wydanie **oryginalne illustrowane** z **Richter's Verlags-Anstalt** (księgarni nakładowej) w **Lipsku** i do niego się tylko odnosi.

Ogniotrwałe Kasy

nie do rozbicia,

tak nowe jako też używane,

Wertheima i Wiesego

są za połowę właściwej wartości do sprzedania.

Bliższych szczegółów udziela **Leo Kornfeld**, Lwów, ulica Kopernika Nr. 10.

(5409 10—?)

Wilhelma

„Schneebergs Kräuter-Allop“

odwar z uzdrawiająych ziół alpejskich

na płuca i piersi

sporządzony według przepisu lekarskiego, jest najskuteczniejszy środek w słabościach **organów oddechu**, jako to: **katarach krtani i błony opłucnej** zapalnych lub chronicznych, jak niemniej w **kokluszach, chrypkach i cierpieniach gardłowych.**

Wielkie zapalenia błon śluzowych w krtani i płucach wyleczone bywają w sposób zdziwiająco szybki tak, że przy używaniu

Wilhelma „Schneebergs Kräuter-Allop“

nie może nigdy nastąpić **rozdęcie płuc.**

Wilhelma odwar z ziół alpejskich porusza błony śluzowe w żołądku w taki sposób, że wzmagający się apetyt i dobre przyjęcie spożytych potraw za żywność ciała znacznie polepsza, przezco wszystkie cierpienia nerwowe, pochodzące przeważnie ze zepsutej i źle obiegającej krwi, usunięte zostają.

Wilhelma odwar z ziół alpejskich udowodnił od roku 1856 w całym świecie we wszystkich wypadkach swą skuteczność, a mnóstwo poświadczeń lekarskich zatwierdzają wyśmienity pewny i radykalny skutek tego leku. Wielki odbyt świadczy wyraźnie i dobitnie o skuteczności i wziętości tego ulopku.

PT. kupujący, których życzeniem jest wyrabiany u mnie już od roku 1855 wyśmienity **Schneebergs Kräuter-Allop** w prawdziwym gatunku otrzymać, zechcą zawsze wyraźnie zażądać

Wilhelma „Schneebergs Kräuter-Allop“

Jest tylko w tym razie mego wyrobu, jeźli każda flaszka zaopatrzona jest tą pieczęcią

Fałszerze niniejszej marki, podpadają ustanowionym karom prawnym.

Przepis używania załączony przy każdej flaszce.

Opieczętowana **flaszka oryginalna** kosztuje 1 złr. 25 ct. i dostać jej można zawsze w stanie świeżym wyłącznie tylko u

Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen w Niższej Austryi

Za opakowanie liczy się 20 ct.

Prawdziwy **Wilhelma „Schneebergs Kräuter-Allop“** dostać można także **tylko** u panów odeprzedających, mianowicie: ***we LWOWIE:*** u **Zygmunta Ruckera**, aptekarza, **Jakóba Beisera**, aptekarza, **Kaliksta Krzyżanowskiego**, aptekarza, i **Jakóba Pipesa**, aptekarza; ***w Belzie:*** u Adolfa Grossa, aptekarza; ***w Brodach:*** u M. S Franzos; ***w Busku:*** u Eugeniusza Wysoczańskiego, aptekarza; ***w Bursztynie:*** u Jana Klinke, aptekarza; ***w Czerniowcach:*** u Józefa Golichowskiego, aptekarza i Ignacego Schnircha; ***w Drohobyczu*** u Ludwika Dobrzynieckiego, aptekarza; ***w Horodence:*** u M. Aksentowicza, aptekarza; ***w Jarosławiu:*** u J. L. Wisłockiego, aptekarza; ***w Krakowie:*** u Józefa Trauczyńskiego, aptekarza; ***w Manasterzyskach:*** u Władysława Żarskiego, aptekarza; ***w Radowcach:*** u Alberta Decani, aptekarza; ***w Skawinie:*** u Karola Mayera, aptekarza; ***w Stanisławowie:*** u Ferdynanda Stechera, aptekarza; ***w Stryju:*** u Zd. Dragowskiego, aptekarza; ***w Tarnopolu:*** u Franciszka Jamrógiewicza, aptekarza; ***w Ulanowie:*** u J. Wrońskiego, aptekarza; ***w Żurawnie:*** u Józefa Tomaszewskiego, aptekarza.

Względem przyjęcia na skład tego wyrobu, zechcą się zgłosić panowie aptekarze i kupcy do mnie pisemnie.

Neunkirchen koło Wiednia, w Niższej Austryi.

Franciszek Wilhelm, aptekarz.

[5322 3—12]

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.